

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów, — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie biuro dzienników Ludwika Ploha, ulica Karola Ludwika 1. 9; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za czwarte ćwierćroczne w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; za miesiąc październik: w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct. Z *Przewodnikiem* za czwarte ćwierćroczne w miejscu 3 zł. 75 ct., pocztą 4 zł. 75 ct.; za miesiąc październik w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct. Prenumeratę miesięczną przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W skutek układu zawartego z księgarnią H. Altenberga we Lwowie, mogą Prenumeratorowie „Gazety Lwowskiej“ otrzymywać za pośrednictwem administracyi „Gazety Lwowskiej“, dwutygodnik dla kobiet p. t.

„NOWE MODY“

po znacznie zmniejszonej cenie, a mianowicie:

kwartalnie . . . 1 złr. 20 ct.
miesięcznie . . . — „ 40 „

Dwutygodnik *Nowe Mody* w ciągu kilkuletniego swego istnienia wyrobił sobie szerokie koło czytelników i zawiera najnowsze wiadomości i wzory wszelkich potrzeb wchodzących w skład toalety damskiej.

NA ŁAŃCUCKIM ZAMKU.

(WSPOMNIENIE Z PRZESZŁOŚCI).

Przybycie Najdostojniejszej Arcyksiężnej Stefanii do Łańcuta zwróciło znów uwagę całego kraju na uroczą siedzibę Romanów hr. Potockich, z którą od wieków łączą się pamiętne dla nas wspomnienia.

W starym zamku Pileckich, który padł ofiarą płomieni podczas najazdu Rakoczegego w lutym 1657 roku, przyjmowała Elżbieta z Granowskich Pilecka, dziedziczka Łańcuta w roku 1417 Jagiełłę, którego niebawem ku niemałemu zgorzeniu wielmożów królestwa zaślubiła w Sanoku. Po Pileckich przeszedł Łańcut w ręce Stadnickich a Stanisław Stadnicki, starosta zygwulski, zwan dyabłem, upamiętnił się na długie lata w dziejach tego miasta i całej okolicy. On to otoczony najemnym żołnierstwem, założył w tamtejszym klasztorze Dominikanów własną menięć i niepoprzestając na sąsiedzkich zajazdach, podniósł w roku 1606 rokoczek przeciw prawowitemu panu, by w końcu poledz w bratobójczej z Opalińskimi walce pod Tar-nowcem. Od roku 1629 Łańcut stanowią własność Lubomirskich. Stanisław Lubomirski, wojewoda ruski, jął zabezpieczać miasto od tatarskich zagonów wałami oraz budową warownego zamku, wzniesionego w roku 1641. W tej to rezydencyi, istniejącej po dziś dzień, przyjmował syn Stanisława, marszałek koronny, Jerzy Lubomirski, w dniu dwudziestym pierwszym stycznia 1656 roku powracającego ze Szląska Jana Kazimierza. Najazdy Siedmiogroźian i szwedzka gospodarka podczas napadu Karola XII dały się wprawdzie we znaki łykom łańcutkiem, ale zamek ocalał szczęśli-

CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył wystosować najmościwiej następujące Najwyższe pismo odręczne do Prezesa Ministrów:

Kochany hrabio Badeni!

Widzę się spowodowanym zwołać na 22 października b. r. Radę państwa, aby podjęła na nowo swoje czynności i polecam Panu, abyś w tej mierze poczynił dalsze zarządzenia.

Wiedeń, 7 października 1895.

Franciszek Józef w. r.

Badeni w. r.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 10 października

W. Porta, chociaż kłopoty jej mnożą się z dniem każdym, postępuje od pewnego czasu w ten sposób, jakby szukała zaczepki, a przynajmniej chciała zrazić sobie wierną jej dotąd i postępującą lojalnie w obec państwa zwierzchniczego, Bułgary. I tak w tych dniach turecki rezydent dyplomatyczny w Sofii otrzymał polecenie doręczenia rządowi książęcemu noty, w której powiedziano, iż W. Porta powzięła wiadomość o koncentrowaniu w ważniejszych miejscowościach wschodniej Rumelii, mianowicie w Jamboli, Starym Zagorzu i Sliwnie silnych oddziałów bułgarskich a niemniej o szerzonych pod boki władz i popieranych przez nie agitacyach mających na celu organizo-

wanie nowych oddziałów zbrojnych dla utrzymania w ciągłości ruchu powstańczego w Macedonii. Nota zarzuca dalej Bułgari, że prowadzi w obec Turcyi dwulicową politykę, co zmusza W. Portę do przypomnienia rządowi sofijskiemu obowiązków jakie ciąży na nim z tytułu lenniczego. W Sofii wywarły powyższe przedstawienia bardzo nie miłe wrażenie, a powstałe ztąd rozdrażnienie przebija się dobitnie w ostrej odpowiedzi danej na podstawie opinii złożonej przez ministerstwo wojny. Powiedziano tu wprost, że zawarte w nocie oskarżenia są prostym wymysłem, albowiem stan załogi we wschodniej Rumelii jest zupełnie normalny i wypowiedziano dalej przekonanie, iż Turcyja, która od pewnego czasu, na co są dowody, przedsięwzięła niepokojące na granicy bułgarskiej zarządzenie wojskowe, stara się odwrócić od tego uwagę Europy przez podsuwanie Bułgarij zamiarów, jakich nigdy nie miała i nie ma i rzucając na nią podejrzenia, jakoby nosiła się z awanturycznymi projektami. Oficjalny komunikat zawiadamiający o tej odpowiedzi stwierdza, że we wschodniej Rumelii nie tylko nie wzmocniono załóg, lecz owszem niektóre z nich wycofano a wszystkich rezerwistów rozpuszczono. Natomiast w pograniczu tureckim stoją dotąd pod bronią wszystkie zwołane w swoim czasie rezerwy a wiele miejscowości otrzymało znaczne posiłki. Komunikat bułgarski wylicza szczegółowo te posiłki, przytacza punkta, w których turecki zarząd wojenny rozkazał budowę koszar zimowych i oświadcza, że wzdłuż całej linii pogranicznej na południe od Filipopola jest w toku znaczna koncentracja wojsk tureckich. O tem wszystkim posiadają władze w Sofii dokładne informacje, a przeciw zachowują się biernie, nie chcąc dawać W. Porcie powodu do jakichbądź zarzutów. Również energicznie odpierają z Sofii insynuacje, jakoby ruch macedoński znajdował podjęte w oficjalnych kołach bułgarskich; jeżeli on jeszcze istnieje a nawet zagraża ponownym i silniejszym może niż dotąd wybuchem, winna temu sama Por-

ta, która nie chce uwzględnić słusznych żądań ludności macedońskiej i tem samem popycha ją do rozpaczliwych kroków.

Sprawy krajowe.

(Restauracya kościoła w Ciężkowicach).

(S) Na ostatniej sesyi przekazał Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania petycyę komitetu obywatelskiego w Ciężkowicach dla zbierania składek na odbudowanie rzymskokatolickiego kościoła w Ciężkowicach, o udzieleniu na ten cel subwencyi.

Wykonywając polecenie Sejmu odniósł się Wydział krajowy do grona konserwatorów Galicyi zachodniej, z zapytaniem czyli kościół w Ciężkowicach można zaliczyć do rzędu budowli, którym ze względu historycznych, artystycznych lub pamiątkowych przysługuje prawo do konserwacyi z funduszy publicznych poza obowiązkową prestacyą konkurencyjną.

Opinię pod tym względem wydał konserwator dr. Stanisław Tomkowicz, a podzielił ją całe grono konserwatorów Galicyi zachodniej, mianowicie: iż jakkolwiek tradycje wspominają o jakoby świetnej przeszłości kościoła w Ciężkowicach, za naszych czasów nie przedstawiał on interesu archeologicznego, ani też nie można go uważać za zabytek historyczny lub pamiątkową wartość mający.

Zdaje się, że kościół ten nigdy nie był ani wielką ani świetną budowlą, nadto przeszedł nad nim szereg klęsk i pożarów, które sprawiły, że wielokrotnie przerabiany i odnawiany, przedstawiał się jako bardzo skromna wewnątrz i zewnątrz budowa tynkowana, bez gzymsów, bez szczegółów architektonicznych, bez wybitnej cechy. Jedynym słabym śladem, że kiedyś mógł mieć jakąś cechę stylową, była wryta na kamieniu jednej ze szkarp data 1528, profilowane oddrzwia-

wie w tej burzy. Ostatnim po mieczu dzie- dźcem Łańcuta z rodu Lubomirskich był Stanisław, wielki marszałek koronny, minister przeczny, przystępny i sprawiedliwy — jak go charakteryzują współcześni — którego zasługą było ostateczne urządzenie zamku. Gmach ten zbudowany w stylu odrodzenia, zachował, mimo późniejszych przerobów, pozór obronny i narożne wieże. Zbudowany w czworobok, otoczony był jeszcze w roku 1793 fosą i murem warownym ze strzelnicami, w bramę zaś wjeżdżało się po moście zwodzonym. Między fosą a zamkiem istniał wówczas niewielki ogródek kwiatowy, pełen rzadkich krzewów, podczas gdy park angielski rozciągał się w pewnej odległości od rezydencyi.

Łańcut był podówczas stałą siedzibą księżnej-marszałkowej, wdowy, która jako pani olbrzymiej fortuny oraz jako osoba rzadkich przymiotów umysłu i serca znakomitą w całym kraju odgrywała rolę. Starsza siostra księcia generała ziem podolskich, Izabela z Czartoryskich Lubomirska, otrzymała wprawdzie po rodzicach mniejszą od brata schedę, lecz w rękach swych zjednoczyła majątki Sieniawskich i Lubomirskich. Jej własnością, prócz Łańcuta, były w dzisiejszej Galicyi: Krzeszowice, Brzeżany, Przeworsk, Leżajsk, Skole, a nadto Konstantynów i Satanów na Podolu tudzież Wilanów, Nieporęt, Opatów i Pików w Królestwie.

Wzrostu miernego, oczu dużych, czarnych, dużego, ściągłego nosa, nosiła się księżna marszałkowa skromnie, acz ówczesnym zwyczajem pudrowała włosy i używała różu. Charakterystycznym jej ruchem było podpieranie się w bok ręką. Była księżna Izabela matką czterech córek, z których trzy: Anna, Aleksandra i głósna z urody Julia, zaślubiły Ignacego, Stanisława i Jana Potockich czwartą zaś, Konstancyę, oddała rękę Sewerynowi

Rzewuskiemu. Nie mając syna, przyjęła księżna na wychowanie kasztelanica kijowskiego Henryka Lubomirskiego, syna ukochanego niedługo przez Kościuszkę Ludwika Sosnowskiej i obdarzyła go zapisem Przeworska a mimo licznego zastępu własnych wnucząt, była nadzwyczajną zwolenniczką i obcej dziatwy, którą obsypywała podarkami i przysmakami. O rozumie księżnej świadczyło najwymowniej powtarzane wielokrotnie zdanie Marmontela, iż wie ona więcej i lepiej zna język francuski, aniżeli dwie trzecie członków Instytutu. Objawszy po śmierci męża zarząd majątków zaprowadziła w nich przy pomocy emigranta, Gabarda de Vaux, wzorową administracyę. Dzięki której dochody wystarczały na prawdziwie wystawne życie, jakie księżna wiodła w Łańcutcie i w Wiedniu, gdzie posiadała własny pałac.

Za Targowicy był Łańcut przystanią bezpieczną dla zwolenników konstytucyi Trzeciego Maja, który u księżnej znajdowali bezpieczny przytułek. Był w owym czasie jej gościem także Tadeusz Kościuszkowski a zjazdy w łańcutkiem zamku przybierały niekiedy tak znaczne rozmiary, iż przybyłych musiano mieścić w domkach oficyalistów lub w miasteczku. Księżna marszałkowa, sztywna, etykietalna, była przedstawicielką minionej bezpownitnej epoki wobec młodszego pokolenia, hołdującego innej idei. I z tego też powodu emigranci francuzcy doznawali u niej jak najżyczliwszego przyjęcia. Krócej lub dłużej bawili w Łańcutcie i hrabia Przanecy, późniejszy Ludwik XVIII i ks. Antoni de Bourbon, ks. Angoulême ze swą małżonką Maryą Teresą, ks. Berry i eksentryczny biskup laoński, de Sabran, który swą dumą i wymaganiem dokucał niejednokrotnie gospodyni domu. Chwilowo też bawiła w Łańcutcie autorka „Korynny“, pani de Staël, wygnana z Francyi za pierwszego cesarstwa.

Fety, przedstawienia amatorskie, bale, następowały jedno po drugim. Królowała na nich zazwyczaj Katarzyna z Jaworskich Starzeńska, słynna w swoim czasie pięknością, za którą szalała cała młodzież z Henrykiem Lubomirskim i z Alfredem Potockim na czele. Księżna marszałkowa zwała ją: *la belle Gabrielle*. Wysoka, bruneta o jasnej cerze, pani Starzeńska nie tylko w kraju liczyła wielbicieli na legiony, gdyż bawiąc w Paryżu za czasów konsulatu święciła i nad Sekwaną świetne triumfy. Rywalizowała zwycięsko z głósną panią de Récamier a wiekroć włoski, Eugeniusz składał jawnie u stóp jej swe hołdy. O niej to opowiadano, iż przed wychodzącą z Luwru grenadyer stojący u wejścia skrzyżował bagnet, twierdząc z prawdziwie francuską galanterją, iż nie może wypuścić z muzeum posąg Wenery...

Tem też posępniejsza wrazenie sprawiała cisza, w jakiej pograżył się Łańcut po śmierci księżnej Izabelli, która zmarła w Wiedniu, w listopadzie 1816 roku. Na domiar nieszczęścia pożar zniszczył miasteczko w roku 1820, lecz rychło odzyskał Łańcut dawną zamożność i świetność pod rządami Alfreda Potockiego, wnuka księżnej marszałkowej a syna Julii i Jana Potockich. Używszy w młodości świata, zażył też w szeregach napoleońskich trudów wojennych a objawszy na mocy działu, uczynionego z bratem Arturem w Brzeżanach, dobra Łańcutkie, zabrał się z całym zapalem do podniesienia gospodarstwa tamtejszego. Wprawdzie hrabia Artur, jako młodszy, miał prawo wyboru schedy, jednakowoż widząc, że Alfredowa Potocka pragnie zamieszkać w Łańcutcie, wybrał za niedbane i mniejszej pozornie wartości dobra Krzeszowickie.

Alfred Potocki gospodarzem był postępowym. On pierwszy z panów galicyjskich odczuł ważność i pożytek przemysłu rolni-

kamienne w ścianie bocznej południowej i kilka okien w oprawach kamiennych profilowanych. Wszystko to wskazywało robotę grubą, prowincjonalną, mało artystyczną. Słabe ślady gotycyzmu w dolnych piętach wieży, przez zawalenie się jej w r. 1893, do reszty zagubione zostały.

To zawalenie się wieży, które wielką szkodę w kościele spowodowało, było skutkiem jedynie lekkomyślnego traktowania rzeczy przez komitet parafialny. Budowę wieży stosunkowo wysokiej i konstrukcyjnie trudnej powierzono przedsiębiorcy, nie mającemu kwalifikacji jaką ma fachowy architekt, a nadto pominięto przy tem zupełnie konserwatora, który na sam widok tak ryzykownego planu, byłby ze względów samego bezpieczeństwa kościoła przeciw wykonaniu budowy zaprotestował.

Grono konserwatorów oświadczyło się z powyższych powodów przeciw subwencjonowaniu z funduszu krajowego budowy kościoła w Ciężkowicach, a na podstawie tej opinii również Wydział krajowy postanowił nie polecać Sejmowi do uwzględnienia petycji komitetu obywatelskiego.

Z Niemiec.

(Feministki niemieckie. — Ze statystyki słuchaczy Uniwersytetów w Niemczech).

We Frankfurcie nad Menem odbywało się w tych dniach — jak już krótko donieśliśmy — walne zebranie ogólnego niemieckiego stowarzyszenia kobiet. W zebraniu brało udział przeszło 100 delegatek z całych Niemiec. Na niektórych posiedzeniach była także cesarzowa Fryderykowa, jak wiadomo, zwolenniczka ruchu kobiecego. Ze sprawozdania dowiadujemy się, że w roku 1888 ofiarował Towarzystwu pewien dobroczyńca 80 000 m. jako fundusz żelazny dla gimnazjum żeńskiego. Od Wielkanocy roku 1894 istnieje już takie gimnazjum w Lipsku. Na uwagę zasługuje przestroga, wyrażona w sprawozdaniu, aby kobiety niezamożne nie poświęcały się wyższemu studium, ponieważ w obecnych czasach wątpliwem jest, czy po ukończeniu tych studiów znajdą dostateczne utrzymanie. Petycje w sprawie dopuszczenia kobiet do studiów uniwersyteckich i równo uprawnienia kandydatek żeńskich z kandydatami męskimi, które stowarzyszenie kobiet przedłożyło wszystkim niemieckim państwom związkowym i petycje wniesione w tej sprawie do parlamentu, nie osiągnęły jeszcze pożądanego skutku.

Na zebraniu poruszono szereg kwestyi, które żywo zajmują się umysły kobiet w Niemczech. Panna Anna Simson mówiła o zadaniach towarzystw kobiecych w obecnych

czasach; chodzi przedewszystkiem o pozyskanie dla ruchu kobiecego większości kobiet, które dotąd trzymają się zdala od niego. Pani Helena Förster z Norymbergii miała wykład o znaczeniu ruchu kobiecego dla życia rodzinnego i dowodziła, że ruch ten bynajmniej nie ma odciągnąć kobiet od ogniska i życia rodzinnego, przeciwnie ma je do niego jeszcze więcej przywiązać, ale na podstawie równych praw kobiety i mężczyzny. Pani Schwerin z Berlina mówiła o obecnych urządzeniach humanitarnych i żądała powołania kobiet do współdziałania w publicznej opiece nad ubogimi i sierotami. Kobieta szczególnie powołana jest do kojenia też cierpiącej ludzkości. Pani Matylda Weber z Tübingen rozwodziła się o celach „Towarzystwa urzędniczek domowych“, które liczy obecnie 17 000 członków i dąży do stosownego wychowania i polepszenia materialnego położenia służby żeńskiej. O socyjalnem znaczeniu ruchu kobiecego mówiła panna dr. Castner z Friedenau i wykazywała, ile to majątku narodowego idzie na marne skutkiem niedostatecznego i nieumiejętnego wyzyskania pracy kobiet i żądała dopuszczenia kobiet do sprawowania urzędów w gminie, w inspekcji szkolnej i w opiece nad ubogimi.

O pracy kobiet w zawodach artystycznych, jak malarstwie, snycerstwie, złotnictwie, ceramice i t. p. rozwodziła się panna Braunmühl i przemawiała za zupełnem równouprawnieniem kobiet w tych zawodach. Gruntownego wychowania dla kobiet, poświęcających się wyższej karierze naukowej, żądała panna dr. Windscheid z Lipska, w osobno urządzonych kursach gimnazjalnych dla młodzieży żeńskiej. Jako ostatnia mówiła panna Helena Lange z Berlina o nowych objawach w ruchu kobiecym, przeczyła, jakoby ruch ten był dla społeczeństwa szkodliwym i żądała równości kobiety wobec prawa, jak najdoskonalszego wykształcenia zawodowego i przyznania jej współdziałania w walce przeciw pijaństwu i niemoralności.

Sprawę współdziałania Stowarzyszenia kobiet w walce przeciw niemoralności traktowano na poufnym posiedzeniu, z którego wykluczono nawet sprawozdawców dziennikarskich.

W końcu zdano sprawę ze stanu majątku Stowarzyszenia. Majątek ten wynosi przeszło ówczernie miliona marek.

W ostatnim półroczu zapisało się na wszystkie Uniwersytety niemieckie 28 709 studentów. Z tych poświęcało się 1485 studium katolickiej teologii, 3112 ewangelickiej teologii, 8132 nauce prawa, 8391 medycynie, 7619 filozoficznemu studium. W porównaniu z ubiegłym półroczem okazuje się ubytek w liczbie studentów medycyny (o 323), więcej zaś jeszcze studentów ewangelickiej teologii. Fakultet katolickiej teologii liczy 16 słuchaczy więcej, stosunkowo zaś pomnożyła się

najwięcej liczba studentów na fakultetach filozoficznych. Najwięcej studentów liczy Uniwersytet berliński, następują po nim monachijski i lipski, najmniej ma ich Giessen i Rostock. Akademia monasterska liczy 409 słuchaczy.

Zaburzenia w Konstantynopolu.

Wiedeńskie biuro korespondencyjne ogłasza obszerną depeszę z Konstantynopola, która — jak dodaje biuro — zawiera „bezsronne skrócenie wypadków ostatnich i opiera się na informacjach, zaczerpniętych z najwiarygodniejszych źródeł“. Depesza ta brzmi:

Oprócz godnych ubolewania starć w poniedziałek, dnia 30 z. m., wywołanych demonstracją armeńską, zaszły jeszcze w ciągu następujących trzech dni i nocy w rozmaitych punktach mniej lub więcej krwawe sceny, wywołane częścią skutkiem aresztowań, częścią w skutek napadów ludności tureckiej na armeńczyków; według sumiennego i bezstronnego obliczenia ofiarą tych zamieszek padło przeszło 200 osób. Nie licząc zaś poniedziałkowych, padło najwięcej ofiar w Kassimpasza, na przedmieściu „Złoty Róg“ i w stambulskiej gospodzie Tszukur Tszesme-Han; po kilka ofiar liczą w Stambule, w Papazoglu Han, w dzielnicy Makreköi Kadiri w Karakemezku, gdzie zabito pewną kobietę i w Kumkapu, gdzie padł kawas patriarchy; dalej na przedmieściu Beszikstasz, przy arsenale artylerji Top-Hané, na ulicy Galata i w znajdujących się tam łazienkach; w Skutari a w końcu w piekarni i w zakładzie gazowym w Dolmabagece, gdzie zabijano także katolickich Armeńczyków. Doniesienia o zajściach w innych punktach, są niepewne i dotąd nie stwierdzone. Ogledziny ran zabitych i rannych dokonane przez lekarzy europejskich wykazały, że były one zadane kijami, kamieniami, nożami, hakami, a w rzadkich tylko wypadkach pochodziły od broni palnej; stwierdzono także wypadki śmierci przez uduszenie. — Nie ma potwierdzenia pogłoski o wyrzuceniu setek zabitych i rannych do morza, na przedmieściu Kassimpasza; dotąd wyłowiono tylko dwa trupy. Wiele ze strony armeńskiej rozsiewanych doniesień o wypadkach, okazały się fałszywymi i przesadzonemi, samo jednak zgodne z prawdą przedstawienie tego, co zaszło, musi napędzić smutkiem i grozą.

Pomijając przyczyny pośrednie, a sądząc tylko z okoliczności, w bezpośrednim związku stojących, spada wina wywołania krwawych zajść w poniedziałek na Armeńczyków, pomimo, że pierwszą ofiarą był Armeńczyk, gdyż oni urządzili pokojową de-

monstrację z bronią w rękę. Ludność turecka i softowie spieszyli z pomocą swym współwyznawcom. Rozdrażnienie Turków, wywołane zaczepkami Armeńczyków przeciw Porcie i opór przy aresztowaniach, dalej nieznaną obowiązków służbowych i instrukcyj, oraz dzikość niektórych żywiołów w pospiechu niedostatecznie wzmocnionej policji i żandarmeryi, doprowadziły do gwałtów w poniedziałek. Rozboje w dniach następujących były dziełem nie tylko fanatyzmu i podżegania lecz także rozmaitych stosunków lokalnych i istniejącego od jakiegoś czasu niezadowolenia niektórych klas tutejszej ludności mahometańskiej; dalszemi podniętami były: wzajemna konkurencja, nienawiść, zazdrość a w końcu chęć rabunku i dzikie instynkta tłumu.

Zdaje się, że w obec podniecenia umysłów niebezpieczeństwo dalszych rozruchów istnieje ciągle; Porta jednak będzie mogła je odwrócić, jeżeli rozważnie a zarazem energicznie przeprowadzi odpowiadające celowi środki i jeżeli chwilowo trudne jej położenie zostanie należycie ocenione przez wszystkie koła interesowane.

Według *Politische Correspondenz*, komitet armeński przedłożył ambasadorowi w Konstantynopolu odpis owego memoriału, który armeńscy manifestanci zamierzali d. 30 z. m. wręczyć wielkiemu wezwrowi. W obec zarzutów, iż przy tłumieniu zaburzeń w dniu 30 z. m. użyto ze strony tureckiej wojska liniowego, stwierdza korespondent *Polit. Corr.* na podstawie własnych spostrzeżeń, iż wyłączenie tylko wystano przeciw ekscedentom policji i żandarmeryi pieszą i konną. Dopiero następnego dnia i w nocy wezwano drobniejsze oddziały piechoty i wojskowej straży ogniowej. W Stambule przez kilka nocy patrolowały także oddziały kawalerji. Przeciw czynnej interwencji większych oddziałów wojska oświadczył się z całą stanowczością minister wojny Riza basza.

Powstanie na Kubie.

Sprawy na Kubie przybierają obrót pomyslniejszy dla Hiszpanów. Takie zdanie wyraził przynajmniej marszałek Martinez Campos w rozmowie ze specjalnym korespondentem *Timesa*, wysłanym na Kubę. Generał Suare Saldos odniósł walne zwycięstwo nad powstańcami. O kwestyi samorządu dla Kuby wyrażał się marszałek bardzo oględnie. Przedewszystkiem należy rozwiązać zadanie wojskowe, później znajdzie się czas na uregulowanie kwestyi administracyjnych. Martinez Campos zamierza w dalszym ciągu trzymać się swego systemu łagodności wobec powstańców, którzy złożyli broń, i

czego, zakładając gorzelnię, cukrownię, obory i owczarnie rasowe. Mniej może gwaro, lecz niemniej po magnacku żyło się wówczas w Łauceucie, gdzie nigdy nie brakło przejezdnych gości. Zachowane były dla nich obszerne apartamenty na drugim piętrze w których — według słów Ksawerego Preka — czuło się często lepiej, niż we własnym domu. Zaglądał też od czasu do czasu w odwiedzinach do braterstwa Artur Potocki, który z pomocą sproszonej z okolicy amatorów urządził w zamku koncerta instrumentalne.

Z owych też czasów datuje się „Opisanie zamku Łauceuckiego, ogrodów i jego okolic“ pióra Aleksandra Horodyskiego, zamieszczone w *Rozmaitościach* lwowskich w grudniu 1826 roku. Horodyski opisuje wnętrze zamku, począwszy od głównego wejścia. Wylicza obrazy zawieszane w pokojach Rubensa i w „złotym“, wspomina o przesłannym posagu księcia Henryka Lubomirskiego, dłuta Canowy, umieszczonym w „pokoju kolumnowym, jońskim“, o galerji, malowanej *al fresco*, a mieszczącej w sobie ciekawe wykopaliska z Herculanium i Pompei, wreszcie o sypialni książęcej marszałkowej, której urządzenie z całym pietyzmem zostało zachowane. Opis sali „paradnej“, teatru i kaplicy, podobno na słub ks. Henryka osobno urządzonej, uzupełnia Horodyski wyszczególnieniem osobliwości, złożonych w muzeum i w „apartamentach chińskich“, poczem schodzi do ogrodu, który — jego zdaniem — tem najbardziej się odznacza, że usiane kioski, szalasy, altany, woliery i gloriety nigdzie „nie emia widoku...“ Wspaniała pomarańczarnia, zbudowana przez Aignera, mieściła w sobie kilkadziesiąt drzew, obsypanych owocami i podobnie jak cieplarnie wraz z całym ogrodem pozostawała pod zarządem Zulaufa. Wykształconego w swym zawodzie w ogrodach księcia Oranii. Wzmianka o zwierzyńcu w którym żywno sto kilkadziesiąt sztuk danieli, zamyka w artykule Horodyskiego opis rezydencji w Łauceucie, skąd udał się do Głuchowa, celem obejrzenia wzorowej owczarni, mieszczącej w sobie do tysiąca sztuk merynosów, chowanych pod dozorem sprowadzonego z Hiszpanii owczarza.

Leez wróćmy do kroniki towarzyskiej

zamku Łauceuckiego, który ożywił się niepomiernie w czasie, gdy prócz gościnności gospodarstwa, uroda hrabianek Julii i Zofii, wydanych później za książąt Liechtensteina i Dietrichsteina, dodawała jednego więcej uroku tej rezydencji. Prócz zabaw z tańcami, koncertów i przedstawień amatorskich, odbywały się w Łauceucie słynne polowania *par force*. Tryb życia codziennego w zamku w roku 1844 zapisuje Prek w swym dzienniku następująco: O godzinie dziewiętej rano podawano kawę, herbatę, owoce, poczem każdy odchodził do siebie. O godzinie dwunastej w południe następowało śniadanie, złożone z kilku półmisek mięsnych, zastawionych bez nakrywania stołu. O godzinie szóstej wieczorem zbierano się na obiad, o dziewiętej przy herbiecie.

Z dostojnych gości, jacy w owym czasie nawiedzili Łauceut, wymienić wypadnie bytność Arcyksięcia Ferdynanda d'Este, tudzież Franciszka Modeńskiego wraz z synem Arcyksięciem Ferdynandem, którzy w dniu 29 lipca 1839 roku przybyli tamże na uroczystość poświęcenia nowej chorągwi stojącej w okolicy załoga pułku kirasyerów. Przez uroczystości militarnych, karuzelu, urządzonego przez oficerów na cześć przybyłych, podejmowali Potoccy Dostojnych Gości świetnym balem, w czasie którego cały zamek wraz z parkiem zapłonął wspaniałą iluminacją. I Panujący Monarcha dwukrotnie zaszczylił Łauceut swemi odwiedzinami. Po raz ostatni podejmowali u siebie hrabstwo Alfreddie Potoccy ukochanego Władę w dniu piętnastym września 1886 roku. Cesarz powracając z ewiezeń wojskowych, odbywanych w okolicy Gródka, przybył wraz z Następcą Tronu s. p. Arcyksięciem Rudolfem, na stację kolejową do Łauceuta, skąd wśród nieprzejrzanych okiem tłumów ludności, spieszącej na powitanie uwielbianego Monarchy, wstąpił na czas krótki do zamku, by ruszyć następnie w dalszą drogę do Wi-dnia.

Bytność Najdostojniejszej Arcyksiężnej Stefanii jest drugą z rzędu w naszym kraju. W czerwcu 1888 roku towarzyszyła Arcyksiężna s. p. Swemu Małżonkowi w czasie jego pobytu w Krakowie.

Stanisław Schnür-Pełowski.

2)

CZARODZIEJKA.

Nowela

I.

(Ciąg dalszy).

Lina odeszła ze służącą, która za chwilę wiodła jej wieczór w sali jadalnej.

Młoda dziewczyna jednak prawie nie dotknęła jedzenia; wydawała się smutna i zamysłona.

— Karlot — rzekła nareszcie do grubej służącej — która zdawała się być zdziwiona, widząc ją taką zamysłoną, a przede-wszystkiem tak obojętną na doskonałe potrawy, przyrządzone przez nią, — czy mój wuj Krauss nie jest jeszcze żywy?

— Och! nie, panienko — odrzekła Karłota z westchnieniem — i trzeba przyznać, że biedny człowiek nie może się chwalić, że mu los w życiu dopisał!

Jakż jest powód jego zmartwienia? — Jest ich bardzo wiele, — panienko, ale jeden z najgłośniejszych, ten, który stał się przyczyną innych, to śmierć jego żony! Ach! gdyby panienska tu była za życia pani Krauss, wtedy by widziała, jak w domu było miło i wesoło! Bo też to była sobie kobieta, nasza pani Krauss! Mała, ale krągłutka, żywa, czynna, ruchliwa, jak wiewiórka! Zawsze pierwsza w całym domu na nogach, zawsze pracowita, dogladająca, rozkazująca, myśląca o wszystkim! a co za oko! Kiedy mi się zdawało, że jest doskonale zamknięta, ona przegladnęła całe mieszkanie i znajdowała jeszcze tyle pyłu, że człowiek oczy by sobie wyłupił ze wstydu! To też dom świecił się całym, od góry do dołu, jak jaki pałac, a na sprzętach i ścianach to zdawało się, że świeci się promień słońca, tak było czysto. A prztem, była to kobieta rozumna. Pan Krauss taki był zamysłowany w swoich instrumentach, że mógł nie nie jeść i nie pić, była to jakby gorączka, która go suszyła, biedaka! do tego stopnia, że stał się żółty i suchy,

jak śledź suszony. „Tak być dłużej nie może — rzekła do mnie pani dnia pewnego; jeżeli nie poradzę na to, mój biedny Wilhelm nie osiągnie do dwóch lat“. Na drugi dzień zaprosiła na obiad jednego z naszych sąsiadów, pana Francka, zegarmistrza, a po obiedzie urządziła partyę szachów pomiędzy nim a mężem, który bardzo był biegły w tej grze. Od tego dnia zegarmistrz przychodził codziennie wieczorem, grał z panem w szachy, podczas gdy pani Krauss, przypatrując się partyi, naprawiała bieliznę, a ja przedłam trochę opodał od lampy, która nam wszystkim świeciła. Powtarzam panience, że dom nasz w tych czasach warto było widzieć i nieraz się zdarzało, że kiedy na dworze srożyła się zima, niejedną z przechodniów zatrzymał się przed oknami naszego domu, żeby zaglądnać do naszej sali jadalnej, gdzie na kominie suty ogień płonął, a lampa stojąca na stole oświecała dwóch grających w szachy. Pan Franck i nasz pan pili piwo, palili długie fajki i posuwali pionki po szachownicy, nie zamieniając z sobą ani słowa przez cały wieczór, co nie było zbyt zabawnem dla pani Krauss; ale widziała ona na twarzy powracające kolory zdrowia i to jej wystarczyło do szczęścia. Widząc, że rozrywka tak zbawienny wpływ wywiera na zdrowie i umysł jej męża, pani postanowiła dawać co miesiąc wielki obiad dla krewnych i przyjaciół! Ba! rozpowiadano o naszych obiadach w całym sąsiedztwie, bo pani Krauss tak samo dobrze rozumiała się na kuchni, jak na wszystkim co do gospodarstwa należało.

Trzeba było widzieć, jak wszystkie plotkarki stawały w bramach domów, kiedyśmy wracały z miasta niosąc najpiękniejsze ryby i drób, jakie znaleźć można było na targu! trzeba było słyszeć wszystkie gadania, przycinki, z zazdrości płynące, które zarzucały mojej pani, że jest próżną i zbyt konną, że pomimo dobrobytu, biedny pan Krauss nie długo wytrzyma przy podobnym gospodarstwie, że wkrótce zakończy się bardzo smutnie to życie nieustannych uciech i zbytków. Ale ci, którzy posądzały ją o rozrzutność, nie znali pani Krauss, gdyż wszyscy byli mocno zdziwieni, gdy po upływie

spodziewa się po tym systemie korzystnych skutków. Zadanie, które mu powierzono, jest nadzwyczaj trudne. Teren górzysty i brak przydatnych dróg zwiększa jeszcze trudności. Rozległość wybrzeża ułatwia przy tem w wysokim stopniu wylądowanie powstańcom. W państwach cywilizowanych zwykle nie oceniamy należyte trudności, z jakimi na Kubie mają do walenia żołnierze hiszpańscy.

Sympaty Amerykanów ku powstańcom kubańskim uwydatniają się z dniem każdym wyraźniej. I tak, obradowało przed kilku dniami w Chicago zebranie ludowe z wyrażnym zamiarem poruszenia kwestyi, aby Stany Zjednoczone uznały powstańców kubańskich za stronę wojującą. Udział był tak olbrzymi, że podzielić było trzeba zebranie na dwie części. Głównemu zebraniu przewodniczył burmistrz Sift, drugim mityngiem kierował wice-prezes. Uczestniczyli w zebraniu najwybitniejsze osobistości miasta Chicago. Odczytano telegramy uznania, nadesłane przez Altgelda, gubernatora stanu Illinois, senatora Calla z Florydy, senatora Culoma z Illinois i znacznej liczby członków Izby reprezentantów. Pomiedzy delegatami rozmaitych stronnictw i korporacji znajdowali się przedstawiciele legii Loyal, korporacji weteranów i 25 związków robotniczych. Przyjęto jednogłośnie rezolucyę, w której znalazła wyraz ogólna sympatya dla walki Kubańczyków o niepodległość, a stanowcze potępienie hiszpańskich rządów. Końcowy ustęp rezolucyi brzmi: „Wyrażamy najgłębsze nasze oburzenie z widowiska, że całe transporta okrętowe, złożone z żołnierzy, wysyłane bywają przez Ocean celem zabijania odważnych mężów, którzy nie pragną niezgodnego innego, jak tylko samorządu. Dalecy jesteśmy od tego, abyśmy chcieli obrażać naród hiszpański, jednakowoż jako obywatele wolnego państwa, uważamy za nasz święty obowiązek wyrazić nasze współczucie kubańskim naszym sąsiadom“. W końcu wyraża rezolucyę życzenia, aby wszystkie rzeczypospolite amerykańskie wypowiedziały swą opinię w podobnym duchu.

Po zainaugurowanej w ten sposób akcyi pojedynczych Stanów Ameryki północnej, nie można niczego innego spodziewać się, jak tego, że także na pełnym kongresie Unii postawiony zostanie wniosek uznania powstańców kubańskich za stronę wojującą, a tem samem przyznania im tych wszystkich przywilejów, jakie prawo międzynarodowe stromom wojującym przyznaje. Jak wielkiem będzie to utrudnieniem dla Hiszpanów, mówić nie potrzeba, — a nie potrzeba także podnosić, że będzie to dla ich ambicyi narodowej silnem upokorzeniem.

Na zachowanie się Amerykanów w tej sprawie, prócz przypisywanego powszechnie

niespełna lat dziesięciu, pani kupiła dwa domy, jeden u samej przystani Rotterdamu, a drugi na wsi.

Jak tylko dom na wsi został urządzonej za pomocą sprzętów, których nadto mieliśmy w mieście i które nam zawadzały, pani Krauss zdecydowała, że będziemy tam spędzać każdą niedzielę w lecie i dwa miesiące na wiosnę, w porze, gdy handel skrzypcami ustaje. Mój pan zgodził się z radością na postanowienie swojej żony, tak, jak to zwykł był czynić zawsze biedny człowiek! który gdy go oderwać od jego skrzypiec, nie posiada więcej woli, co małe dziecko. Odtąd co sobota wieczorem, opuszczaliśmy miasto; osioł niósł na grzbiecie zapasy potrzebne i dźwigał małego Fryca, a my szliśmy za nim i tym samym porządkiem wracaliśmy do miasta w poniedziałek rano. Kilka osób, krewnych lub przyjaciół zapraszano kolejno na te wycieczki a pan Krauss tak się czuł dobrze, że po kilku miesiącach takiego życia zmienił się nie do poznania, jadł z czterech, tył w ocałach, rozmawiał, śmiał się, śpiewał i pracował jak człowiek stateczny, nie tak jak dawniej, gdy nie dał się oderwać od roboty, przy której pot go oblewał.

Wtedy wszyscy zrozumieli nareszcie, że pani Krauss sama jedna miała więcej mózgu w głowie niż wszyscy ci co ją potępiali. Urządzając swemu mężowi życie spokojne, szczęśliwe i swobodne, tak wybornie przytem umiała trzymać ster gospodarstwa w rękę, że pan Krauss, biedny jak Hiob w pierwszych latach po ożenieniu, w lat piętnaście później uchronił za jednego z najbogatszych ludzi w tej dzielnicy miasta i jej to, jej samej zawdzięczał majątek, bo ten poczciwy człowiek pomimo, że jest znakomitością w rzemiośle swoim, nie umie weale wyciągać z tego korzyści, jak o tem najlepiej świadczy to, co się działo po śmierci pani...

Niestety! tak, umarła, i było to wielkie nieszczęście, gdyż od tej pory wszystko się urwało, wszystko czego pilnowała i co ożywiało zapadło się z nią razem, jak zapada się dom, z pod którego fundamenta wyciągną.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Stanom Zjednoczonym Ameryki północnej a petytu na perłę Antyllów, rzuca światło, co prawda światło niejasne, także i to, że związek producentów trzciny cukrowej w Ameryce północnej wypłacił niedawno bardzo znaczne sumy na cele wojenne komitetowi organizacyjnemu powstańców kubańskich. W ten sposób pragną producenty trzciny cukrowej w Ameryce podtrzymać powstanie, uniemożliwić w tym roku zbiory trzciny cukrowej na Kubie, oraz podciąć uprawę jej na przyszłe lata, a przez to wywołać w konkluzyi zwykłą cenę trzciny cukrowej i cukru w ogóle, oraz wydane na powstanie sumy z grubym, bardzo grubym procentem schować na powrót do kieszeni.

KRONIKA

Lwów, 10 października.

— **JE. P. Namiestnik** Eustachy ks. Sangusko otrzymał jak wiadomo, z powodu swej nominacyi, telegram podpisany przez grono kilkudziesięciu posłów sejmowych, zawierający gorące życzenia i zapewnienia najusilniejszego poparcia na nowem stanowisku. Na ten telegram odpowiedział JE. książę Namiestnik w drodze telegraficznej jak następuje:

„Przesyłam wszystkim Panom na telegramie podpisanym, serdeczne podziękowanie. Liczę na ich poparcie, jakoteż na poparcie wszystkich ludzi dobrej woli w kraju. Bez tego poparcia nie mógłbym dopełnić z pożytkiem dla społeczeństwa ciężkiego zadania, jakie podjąłem“.

— **Inauguracya** roku szkolnego 1895/6 na Uniwersytecie lwowskim odbyła się dzisiaj, jak co roku, w sposób wielce uroczysty. O godzinie 9 zrana odprawił solenne nabożeństwo w kościele Uniwersyteckim św. Mikołaja ks. infułat Zabłocki w obecności senatu akademickiego i grona profesorów, w togach i biretach, poprzedzonych pedelami niosącymi berła akademickie, oraz licznego zastępu uniwersyteckiej młodzieży. Podczas nabożeństwa chóór „Lutni“ wykonał piękną mszę Kurpińskiego. Z kościoła udał się senat i grono profesorów do odświętnie przybranej auli Uniwersyteckiej, gdzie na estradzie, ozdobionej olbrzymim bustem Najj. Pana zajęli miejsca zaproszeni goście a mianowicie: JE. ks. Arcybiskup Seweryn Morawski, JE. ks. Arcybiskup Izak Issakowicz, Wiceprezydent kraj. Rady szkolnej dr. Michał Bobrzyński, Wiceprezydent wyż. sądu krajowego dr. Aleksander Mniszek-Tchorznicki, wiceprezydent miasta dr. Marchwicki, dr. Antoni Małacki, reprezentanci grona profesorów Politechniki. Dalej zajęli miejsca obok JM. Rektora dr. Oswalda Balcera członkowie senatu i grono profesorów. W Auli obecnych było bardzo wiele pań, resztę sali po brzegi zapełniła młodzież.

JM. Rektor dr. Balzer wygłosił przemowę inauguracyjną, w której dał przedewszystkiem pogląd na stan Uniwersytetu w ubiegłym roku szkolnym. Ponieważ przemowę Rektora podamy w następnym numerze w całości — ograniczamy się do kilku tylko najważniejszych dat. Liczba słuchaczy wynosiła na trzech wydziałach (teologicznym, prawniczym i filozoficznym) 1371, na wydziale medycznym 84; w stosunku do roku zaprzęskiego wzrosła frekwencya ogółem o 200. Stan zapisków w r. b. każe się spodziewać około 1700 słuchaczy w wszystkich czterech wydziałach. Mówiąc o rozwoju Uniwersytetu z racyi przywrócenia mu wydziału medycznego, wyraził JM. Rektor hołd głębokiej wdzięczności Najj. Panu, którego wspierałomyslności i wielkoduszności nauka polska zdawna najrozsławniejsze dobrodziejstwa zawdzięcza. Wspomniał też mowca z wdzięcznością, że Uniwersytet doznawał życzliwości i przychylnego poparcia ze strony naczelnego Zarządu oświaty, a mianowicie przez podwyższenie dotacyi Biblioteki uniwersyteckiej i powiększenie jej personalu administracyjnego, przez szereg nadzwyczajnych subwencyj na potrzeby instytutów naukowych, przez powiększenie personalu kancelaryjnego, wreszcie przez skuteczne poparcie u Najj. Pana i w parlamencie sprawy budowy dwu nowych instytutów medycznych tudzież budowy nowego instytutu fizycznego łącznym kosztem przeszło pół miliona zł. — Również oddał mowca hołd zasługom JE. hr. K. Badeniego, dzisiejszego Ministra Prezydenta, który jako Namiestnik Galicyi Uniwersytet lwowski szczególną pieczołowitością i gorliwością otaczał, popierając jego sprawy i potrzeby zawsze energicznie i skutecznie. Z kolei poświęcił JM. Rektor żałobne wspomnienie zmarłym profesorom s. p. ks. Jana Mazurkiewicza, Ferdynanda Zródłowskiego, ks. Marcelego Palibydy, ks. Eustachego Skrochowskiego i skryptora Zdzisława Hordyńskiego.

Wspomniał wreszcie o uroczystym akcie otwarcia wydziału medycznego, zwrócił się mowca do omówienia celów i zadań nauki uniwersyteckiej, skreślił jej historję w Polsce a zakończył piękną apostrofą do młodzieży, wskazując jej wzniosłe dążenia do położenia podwalin przyszłej pracy obywatelskiej na pożytek

ogólny — poczem ogłosił rok szkolny 1895/96 jako otwarty.

Uroczystość zakończył zajmujący wykład prof. dr. Stanisława Głabińskiego: „O sprzecznych hipotezach w teoryi ekonomii.“

Na znak uroczystości powiewają ze szczytów gmachu Uniwersyteckiego flagi o barwach Państwa i kraju.

— **Z Uniwersytetu Jagiellońskiego.** Uroczysta inauguracya roku szkolnego odbyła się wczoraj po nabożeństwie w kolegiacie św. Anny, odprawionem przez ks. prof. dr. Knapieńskiego. Po nabożeństwie cały orszak profesorów *Almae matris*, przybranych w togi i birety, przeszedł plantacyami do gmachu *Collegii novi*. Pochód ten zamykał przybrany w purpurę Jego Magnificencya rektor tegoroczny prof. dr. Stanisław Smolka, poprzedzony pedelami, niosącymi berła rektorskie.

We wspaniałej auli *Collegii novi* zebrała się tymczasem liczna publiczność. W pierwszym rzędzie krzesła zasiadli: książę-biskup krakowski ks. Puzyna, JE. dr. Julian Dunajewski, JE. dr. Stanisław Madeyski, JE. dr. Józef Majer, prezydent miasta p. Friedlein, oraz inne wybitne osobistości. W dalszych rzędach krzesła zasiadło obywatelstwo krakowskie i liczne grono pań. Około krzesła stanął znaczny zastęp młodzieży akademickiej. Na estradzie zajęli miejsca rektor prof. dr. Smolka, prorektor prof. dr. Browicz, sekretarz Uniwersytetu prof. dr. Cyfrowicz, a dalej profesorowie czterech wydziałów, otoczeni klerami.

Prorektor prof. dr. Browicz złożył sprawozdanie z rozwoju i stanu Uniwersytetu w ubiegłym roku szkolnym, z którego przytaczamy: Uniwersytet w roku ubiegłym zyskał pod niejednym względem korzystniejsze warunki dla dalszego rozwoju swego przez lepsze uposażenie istniejących katedr, utworzenie nowych, uzyskanie odpowiednich funduszy na wykończenie budowy i wewnątrzne urządzenie tyle dla wydziału lekarskiego ważnego *Collegii medici*. Uzyskanie tego zawdzięczać należy głównie Ministrowi oświaty, JE. dr. Madeyskiemu. Uniwersytet, pomny życzliwości i troskliwej opieki jaką JE. dr. Madeyski w czasie swego urzędowania szkołę otaczał, wyraził mu za pośrednictwem senatu akademickiego, w adresie doń wystosowanym serdeczne podziękowanie i wdzięczność.

Liczba profesorów i docentów doszła do 97, a razem z asystentami i nauczycielami wynosi 141. Zmarli: s. p. prof. Marian Baraniecki, Lucyan Rydel i b. p. prof. Józef Oettinger.

Liczba uczniów na wszystkich wydziałach wynosiła w półroczu zimowym 1304; w półroczu letnim 1230. Z nich pobierało stypendy w półroczu zimowym 158, w łącznej kwocie 16.600 zł; w półroczu letnim 186, w łącznej kwocie 19.000 zł. Promocyi odbyło 132. Z tych przypadało na wydział teologiczny 1, prawniczy 49, lekarski 81, filozoficzny 1.

Wspomniałszy o darach i zapisach na rzecz Uniwersytetu — przeszedł prorektor do działalności każdego z czterech wydziałów, wymieniając nowe nominacye profesorów i naukowe nabytki. Co do wydziału lekarskiego niezbędną jest budowa kliniki wewnętrznej, położniczo-ginekologicznej i okulistycznej. Szkice na kliniki wewnętrzną i okulistyczną przedłożone zostały Rządowi, a w ostatnim czasie otrzymał oddział budownicy starostwa polecenie wypracowania szczegółowego planu budowy kliniki chirurgicznej. W sprawie budowy kliniki położniczej wystosował wydział lekarski memoriał, wykazujący potrzebę budowy domu położniczego, obejmującego tak kliniki, jakoteż oddział szpitalny, któryby Rząd wspoła z Wydziałem krajowym, podobnie jak to już jest we Lwowie, do skutku przywieść mógł. Zakład weterynaryi zyska prawdopodobnie od dnia 1 kwietnia 1896 roku odpowiedniejsze umieszczenie. Wykazuje też p. prorektor, jakich nowych budowli potrzebuje wydział filozoficzny.

Stan Biblioteki Jagiellońskiej wynosił z końcem grudnia 1894 roku: 224.744 dzieł w 300.029 tomach. 1.731 atlasów i map, 7.730 rycin, 3.222 nut, 5.321 rękopisów w 6.755 tomach, 9.483 monet i medali, 267 dokumentów.

Następnie nowoobranym JM. rektorem dr. Stanisław Smolka powitał zgromadzonych słuchaczy przemówieniem, w którym powołał się na świetne 5-wiekowe tradycje *Almae matris Jagiellonicae*, zwołał słuchaczy do godnego spełniania obowiązków na chlubę i pożytek narodu i społeczeństwa. Po przemówieniu wygłosił rektor dr. Smolka odczyt „O Unii horodelskiej.“

— **Z Uniwersytetu.** P. Włodzimierz Głuszkiewicz, rodem z Tylawy w Galicyi, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

— **Towarzystwo filologiczne.** Zwyczajne posiedzenie Towarzystwa odbędzie się w sobotę, dnia 12 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali V e. k. Uniwersytetu. Porządek dzienny: 1. Sprawy bieżące. 2) Wykład prof. dr. Cwiklińskiego p. t.: „Kilka uwag o piśmie Xenofonta o dochodach państwa ateńskiego“. 3. Lektura Tacyta Hist. ks. I, roz. 7 i 8.

— **Wieczornica** w Kasynie miejskiem, odbędzie się w sobotę, dnia 12 b. m. Początek o godzinie 8 wieczór. Panie biorą udział.

— **Wybory** uzupełniające do zarządu Zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie. Według §.

16 statutu Zakładu w r. b. ustępują z kategorii wyborczych I, II. i IV. następujący członkowie zarządu względnie ich zastępcy: 1. Reprezentanci przedsiębiorców: z I. kategorii wyborczej (przedsiębiorstwa rolne i lesne, młyny): p. Franciszek Rozwadowski poseł na Sejm krajowy, dyrektor gal. Tow. kred. ziemk. i właściciel dóbr, jako członek zarządu i Stanisław Jędrzejowicz, poseł na Sejm krajowy i właściciel dóbr, jako zastępca członka Zarządu; z II. kategorii wyborczej (koleje żelazne, górnictwo i hutnictwo, przerabianie metali, maszyny, narzędzia i t. d. przedsiębiorstwa transportowe, przedsiębiorstwa składu towarów, przedsiębiorstwa teatralne i zawodowe straże pożarne): p. dr. Mikołaj Fedorowicz, współwłaściciel kopalni nafty w Sękowej jako członek zarządu, (miejsce zastępcy było opróżnione); z IV. kategorii wyborczej (kamienie i ziemie, przemysł budowniczy, bagery, przedsiębiorstwa czyszczenia ulic i domów, przedsiębiorstwa kanalarzy, kominiarzy, kamieniarzy, studniarzy i konstruktorów żelaza): p. Alojzy Liopold budowniczy w Czerniowcach, jako członek Zarządu i Józef Oczeret, budowniczy w Tarnopolu, jako zastępca członka zarządu. 2. Reprezentanci robotników: z I. kategorii wyborczej (jak wyżej): p. Józef Rymiec starszy młynarz w Tyczynie jako członek zarządu; (miejsce zastępcy było opróżnione); z II. kategorii wyborczej (jak wyżej): p. Tadeusz Zima, kierownik techniczny fabryki w Pecezenizynie, jako członek zarządu; (miejsce zastępcy było opróżnione); z IV. kategorii wyborczej (jak wyżej): p. Antoni Gruszyński, murarz we Lwowie, jako członek zarządu i Franciszek Dudzie-wicz, kamieniarz w Zalesiu, jako zastępca członka zarządu. Ustępujący członkowie zarządu o ile są wybieralni mogą być ponownie wybrani. Wybory uzupełniające odbędą się w niedzielę dnia 16 lutego 1896 w zakładzie ubezpieczenia przy ul. Brajerowskiej 1. 16. Kartki głosowania rozosłane zostaną przez pocztę tak dla przedsiębiorców jak i dla ubezpieczonych najdalej do dnia 15 stycznia 1896 na ręce przedsiębiorców względnie kierowników przedsiębiorstw. Reklamacye w sprawie wyborów nadsyłać należy najmiej na dwa tygodnie przed dniem wyboru do komisji wyborczej. Kartki głosowania można albo oddać komisji wyborczej osobiście w dniu wyborów albo nadsyłać takowe opłacone pocztą pod powyżej podanym adresem (zaraz po otrzymaniu kart głosowania).

— **W sprawie zaduszek.** Odpowiadając objawionym z wielu stron życzeniom, postanowił zarząd Związku katolickich towarzystw i zakładów dobroczynnych, udzielać informacji w sprawie ozdabiania grobów krzyżem z 4 lampkami, w lokalu Czytelni katolickiej w Ryuku 1. 20, II piętro, od godziny 5—7 popołudniu.

— **Ślub.** D. 19 b. m. o godz. 5 popołudniu odbędzie się w kościele OO. Kapucynów w Krakowie ślub panny Antoniny Rosnerówny, córki pp. prof. Antonich Rosnerów, z dr. Adamem Strumięńskim, lekarzem w Brodach.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: W Wiedniu, na południowym dworcu, zmarł nagle, udający się w odwiedzin do siostry swojej, feldmarszałek-porucznik Otto Fux, kawaler orderu żelaznej korony II klasy, orderu Leopolda, właściciel wojskowego krzyża zasługi z dekoracyą wojenną, jak również medalu wojskowego na wstępie wojskowego krzyża zasługi.

We Lwowie, Marya z Komarnickich Karpuszkowa, wdowa po inżynierze Wydziału krajowego, przeżywszy lat 49.

W Brzuchowicach pod Lwowem, Alma z Małyów Siegl, żona e. i k. kapitana-audytora, przeżywszy lat 24.

W Delatynie, Wojciech Zabłocki, kandydat notaryalny.

— **Z Obserwatorium** e. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 10 października. Barometr stoi w mierze.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe data 9 października do 12 w południe d. 10 października b. r. mieliśmy wiatr przeważnie południowy, o średniej prędkości 4 m/sek, nieb. prawie czyste, a powietrze miernie wilgotne (65 proc. wilgotności względnej).

Średnia temperatura w tym czasie była +14.6°C., najwyższa +20.4°C. wczoraj w południe, najniższa +9.2°C. dziś nad ranem.

W ubiegłej dobie mieliśmy pogodę.

Zniżka barometryczna 735 do 740 mm. znajdowała się w Anglii; wyższa 765 do 760 w Turcyi.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 764.0 mm.

Prognoza na dobę 11 października b. r. (od północy do północy): Wiatr będzie południowy o średniej prędkości 4 m/sek. średnia temperatura około +15.0°C., nieb. będzie lekko zachmurzone a względna wilgotność powietrza około 65 proc. Opadu nie będzie, pogoda.

— **Poświęcenie kościoła OO. Jezuitów.** Ze Stanisławowa piszą do *Czasu*: Lat 122 minęło od zniesienia zakonu OO. Jezuitów w Stanisławowie. Kościół ich dźwignięty hojną ręką hetmana w. k. Józefa Potockiego (1722—1725), jest dziś katedrą ruskiej stanisławowskiej diecezji, a w murach ich dawnego kolegium urząd i gimnazjum. I oto 1833 r. kilku Jezuitów zjawia się w naszym mieście. Dzięki dawnym tra-

dycjom, przyjęci dobrze przez duchowieństwo, władze i ludność, zamieszkał tu stale, pracowali przy kościele ormiańskim, wyjeżdżali też często na dawanie misyj ludowych. W ostatnich latach kupili grunt i wystawili kościół z domem zakonnym na przedmieściu Zabłotowa, najwięcej przez katolików zamieszkałym, a od kościołów w mieście najbardziej oddalonym. Nowy ten kościół, wewnątrz jeszcze nie wykończony, jest w stylu renesansu i objąć może 1500 osób. Aktu pobłogosławienia kościoła dokonał miejscowy proboszcz ks. infułat Kierszka, w asystencji kleru i nader licznej gromady pobożnych. Po pierwszej Mszy św., którą celebrował O. prowincyał Szczechowski, wstąpił na improwizowaną pod rozłożystą akacją ambonę O. St. Załęski, tłumacząc znaczenie aktu poświęcenia kościoła wobec tysięcy zamkniętych w tym wieku kościołów, i nawiązując do przeszłości. Po kazaniu odbyła się wspólna procesja z Najśw. Sakramentem; wieczorem nabożeństwo różańcowe z kazaniem zakończyło ten dzień zbożny. Chór amatorów-spiwaków i orkiestra miejska przegrywała podczas Mszy św. i procesji.

OO. Jezuitki cieszą się tradycyjną sympatią miasta. Do nowego kościoła „kolejniczy“ ofiarowali trzy nowe chorągwie, służące ofiarowały dywan na wielki ołtarz, obywateli i obywatelki ofiarowali kandelabry, lichtarze, poduszki ołtarzowe, obrusy i inną bieliznę kościelną. W tym jeszcze miesiącu OO. Jezuitki odprawiają misję w Stanisławowie.

— **Olbrzymi pożar** — jak donoszą z Przemysła — zniszczył 7 b. m. majątek Wyszatyce, własność Władysława Kraińskiego, posła do Rady państwa z większych posiadłości. Ogień, powstał przez nieostrożność bawiących się dzieci. Szerzył się z nadzwyczajną gwałtownością i przerzucając głównie o kilka a nawet kilkanaście domostw, w ciągu jednej doby obrócił wszystko w perzynę, tak, że ze wsi liczącej przeszło 300 numerów, pozostało zaledwie kilka domostw od granicy wsi Boleszatyce, kilka stodół i jakby cudem ocalały kościół, cerkiew i probostwo, które stały prawie wśród ognia. Zresztą spaliło się wszystko, dwór z nowo wybudowanym pałacem, a we wsi około 1000 budynków, licząc w to domy mieszkalne i budynki gospodarcze. Szkoda na razie nie da się obliczyć, wynosi jednak przeszło pół miliona zł. Nie obeszło się także bez ofiar w ludziach i kilku sztukach bydła. Ratunek był prawie niemożliwy.

— **Niezwykły jubileusz.** W Łodzi, małżonkowie Antoni i Balbina Strzegoszowie obchodzili diamentowe wesele, 75 rocznicę ślubu. Sędziwi jubiliści pochodzą z W. Ks. Poznańskiego, w pierwszych latach swego małżeńskiego pożycia byli posiadaczami niewielkiej kolonii pod Pleszewem; następnie on był rzędą w majątkach ziemskich. Dzieci wszystkie im pomierają, został się tylko z całej rodziny jeden wnuk, który przed kilku laty sprowadził się był do Łodzi i zabrał z sobą dziadków. Oboje są zdrowi i zapowiadają jeszcze kilka lat życia. Jubilat liczy obecnie 99, żona zaś jego 93 lata.

— **Wyższe wykształcenie kobiet.** Do *Nowosti* telegrafują z Kazania, iż kurator okręgu naukowego otrzymał podanie 18 profesorów o otwarcie wyższych kursów żeńskich od stycznia r. p., w formie lekcyj systematycznych w dwóch wydziałach: historyczno-filologicznym i matematyczno-przyrodniczym. Kurs ma być trzech letni; opłata 50 rubli; słuchanie wykładów języka łacińskiego obowiązkowe, nowożytnych języków według wyboru. Do czasu przejścia kursów pod zarząd ministerstwa, ma być utworzona rada pedagogiczno-administracyjna. Lekcje mają się odbywać albo w Uniwersytecie, albo w gimnazjum Kseniewskim.

— **Roztargnienie Pasteura.** Jak wielu mężów nauki, tak i zmarły świeżo Pasteur, zajęty wciąż myślą o swych badaniach, odznaczał się niezwykłą w życiu powszednim roztargnieniem. Opowiadał, że w dzień ślubu musiano umyślnie posyłać po niego, gdyż zapomniał, że ma stanąć na ślubnym kobiercu. Anegdota ta, nie zdaje się być prawdopodobną; natomiast kilka innych prawdziwych dowodów roztargnienia Pasteura stały się legendowymi. Raz naprzykład poszedł Pasteur do Izby deputowanych w swym ubiorze laboratoryjnym i w czapce, którą zwykle nosił przy pracy na głowie. Nie dziwnego, że strój ten zwrócił na uczonemu uwagę wszystkich obecnych w Izbie.

Innym znów razem roztargnienie naraziło go na śmiech osób, w których gronie się znajdował. Zdarzenie to miało miejsce w domu zięcia Pasteura w Burgundji i stanowiło zawsze nie przyjemne dlań wspomnienie. Siedziarno przy stole. Obiad właśnie się kończył. Uczony jadł, milcząc, wiśni, umywając każdą niesioną do ust z taką starannością w szklance wody, że współbiedniacy nie mogli powstrzymać się od uśmiechu. Pasteur, zauważywszy to, rzekł:

— Śmiejecie się moje dzieci, a nie macie pojęcia, co brudu mieści się na każdej z tych wisien.

Po tych słowach, myjąco w dalszym ciągu wiśni, rozpoczął długi wykład, kładąc szczególnie nacisk na ogromną liczbę mikroobów, gnieżdżących się na każdej z tych wisien. Skończywszy, dodał:

— Widzicie więc, jak trzeba być ostrożnym. Radzę wam, róbcie jak ja i płuczcie wasze wiśnie.

To powiedziawszy, uczony zapadł znowu w zadumę i po chwili szklankę wody, w której z taką starannością topił mikroby — wychylił duszkiem!

— **Panorama racławicka.** Na wzgórzu Stryjskiem (plac Wystawy krajowej), otwartą została ponownie od 1 maja b. r. Panorama racławicka, codziennie od 9 rano do 8 wieczorem. Ceny wstępu: w dniu powszednim 50 ct. od osoby, w niedzielę i święta 25 ct. od osoby. Dla grup i wycieczek po 50 osób, złożonych z młodzieży szkolnej, korporacji rzemieślniczych lub włościan, za jedną asygnacją, po którą dzień naprzód do zarządu zgłosić się należy, po 15 tj. od osoby. Adres zarządu: ulica Kościuszki 7.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru. Wczoraj debiutowała w „Akrobacie“ p. Janina Spolska, w trudnej roli Joanny. Korzystne zewnętrzne warunki, dobrze zalecają aspirantkę do zawodu dramatycznego, zwłaszcza, że nie brak jej i widocznego uzdolnienia. „Niobe“ grana po raz siódmy, ubawiła licznie zebraną publiczność.

Jutro po raz pierwszy cztery nowe jednoaktówki: „Kancelarya otwarta“ Z. Przybylskiego, „Dwie teściowe“, „Sługa dwóch panów“ i „Męki Tantalusa“ (debiut panny Krzesińskiej).

Z powodu słabości p. Ryszarda Ruszkowskiego, projektowane na sobotę wznowienie znakomitej komedji Narzynieckiego p. t.: „Pozytywni“, nie przyjdzie do skutku.

Codziennie odbywają się próby z komedji Sardou p. t.: „Andrea“. Pierwsze przedstawienie w niedzielę. Pani Felicya Staehowiczowa odegra tytułową rolę; pełna talentu i uroku artystka stworzy niewątpliwie nową i piękną kreację.

Wkrótce wznowioną będzie komedja Józefa Blizińskiego p. t.: „Przezorna mama“.

Teatr stanisławowski. Jak nam donoszą z dobrze poinformowanego źródła, nastąpiła już między nową a dawną dyrekcją teatru stanisławowskiego zgoda, czemu tylko przykładać można. Ponieważ p. Myszkowski wiąże jeszcze kontrakt z innym miastem, po daniu więc pewnej, bliżej w kontrakcie oznaczonej cyfry przedstawień — opuszcza on Stanisławów, do którego wówczas właśnie jadą pp. Antoniewski i Jaworski ze swoją trupą, by następnie znowu p. Myszkowskiemu ustąpić miejsca. Tak więc miasto będzie oglądało na przemian przedstawienia dwóch towarzystw dramatycznych. Pp. Antoniewskiemu i Jaworskiemu — mimo usilnych starań z ich strony — dosyć niefortunnie się powodzi; p. Myszkowski na brak poparcia nigdzie uskarżać się nie ma prawa. W Stanisławowie dał już parę przedstawień, na które publiczność wykupiła wszystkie bilety. Inauguracyjny wieczór wypełniły „Nasze Paryżanki“ i „Lekka kawalerja“. — Trupę p. Myszkowskiego składa około 50 osób.

P. Robert Poselt, skrzypek, b. uczeń konserwatorium lwowskiego a następnie praskiego, wyjechał obecnie do Paryża, celem wydoskonalenia się w grze skrzypcowej.

„**Wędrowiec**“ — ilustrowane warszawskie pismo tygodniowe — wszedł z bieżącym miesiącem w nową fazę rozwoju. Redakcja powiększyła znacznie rozmiary pisma, rozszerzyła bardzo dział ilustracyjny i zapewniła mu przez założenie własnej elektrotypii, możliwie największy stopień udoskonalenia, nadała dalej piśmiu przez zmianę papieru na lepszy, oraz przez wprowadzenie nowych oziońek wykwińta szatę zewnętrzną, a równocześnie rozszerzyła koła swych współpracowników i obok beletrystyki oraz w ogóle literatury nadobnej, wprowadziła osobny dział naukowy, w którym w formie stałej kroniki obficie ilustrowanej, omawiać będzie w sposób popularny ciekawe odkrycia, wynalazki, cały w ogóle postęp cywilizacji. Wyomownem świadectwem tych ulepszeń jest najnowszy numer *Wędrowca* (nr. 40). Na półtrzecia arkuszach ładnego, satynowanego papieru, znajdujemy po wstępnych uwagach K. Kaszewskiego o „Sześciu“ i po tłumaczeniu „Stanc“ Jerzego Byrona, pisanych między Florencją a Pizzą, początek obrazka Klemensa Junoszy „Powtórne życie.“ Dalsze karty numeru zapełniają artykuły: Golgota (panorama artystyczna Jana Styki, z portretem artysty), Mozajka wileńska, ułożona z młodzieńczych wspomnień myśliwskich przyjaciela przez Konrada Machezyńskiego, „Światła i cienie“ — rubryka, w której poruszono kilka spraw aktualnych, a między innymi sprawę mogiły Andriollego w Nałęczowie (z ryciną tej mogiły), dalej „Na szerokim świecie“ t. j. kronika wypadków politycznych, „Tezka Wędrowca“ t. j. kronika ciekawych zdarzeń, „Z dziedziny odkryć i wynalazków“ (Włodz. Zagórskiego) z doskonałym portretem zmarłego niedawno uczonego francuskiego, M. Pasteura, a obok innych pomniejszych artykułów i stałych rubryk: Wystawa w Łodzi, z kilku ilustracjami. Dział ilu-

stracyjny, prócz wspomnianych już poprzednio, reprezentują następujące ilustracje: Więzienie św. Piotra w Jeruzolimie, wraz z głową Apostoła na tle złotej aureoli (Jana Styki — klisze wykonane w elektrotypii *Wędrowca*), liczne ilustracje do tekstu, C. Kiesel: Przyjemna nowina (również własne klisze *Wędrowca*), oraz doskonałe „Przysłowia prowincjonalne“ z niewyczerpanej teki Fr. Kostrzewskiego.

Wędrowiec ma, jak wiadomo kantor swój także we Lwowie. Odpowiedzialnym za wydawnictwo jest tu p. Włodzimierz Zawadzki. W Galicyi kosztuje *Wędrowiec* 1 zł. miesięcznie.

Ludoznawcza wystawa czeska.

III.

(Ciąg dalszy).

Zwyczajne Wałachów, szczególnie zajmujące a prastary sposób wierzenia ognia w drzewie przez bacę na halach, kolednicy t. zw. „betlemarze“, św. Mikołaj czyli „mikulasze“, maski migosopustne, przypominające uderzające maski pierwotnych ludów polnezyjskich, widywane w muzeach, zabawy dziecięce i t. d. należą — jak już wiemy, — do działu zwyczajów i tam też są reprezentowane. W naszym przedziale możemy spotkać tylko ich opisy i fotografie. Tak n. p. znalazłem kilka tekstów rękopiśmiennych owej gry betlemarów, gdzie zachodzi znana kolęda: „Paśli owce Wałasi przy Betleemskim szałasie. Anioł im się ukazał, do Betleem iść kazął.“ Owych zaś gier dziecięcych naliczyłem w pewnym rękopisie 40 — wiele znanych pod identycznymi nazwami i u nas. Nie naliczyłyby zaś człek tego mnóstwa pokarmów i napojów, które zawiera tablica pokarmów zwykłych we Wsackiem. Wspomnę więc tylko pieczywo, które widziałem, przedewszystkiem „wyzwiczne pieczywo“, wypiekane na św. Mikołaja. Są to blade figurki z ciasta, w pomysłach zgodne z jar marczeni glinianymi zabawkami dla dzieci. O wiele jednak ważniejszym jest „tatarskie ucho“, wypiekane w czasie odpustu na pamiątkę odparcia Tatarów w roku 1241. Dla dania wyobrażenia naszym gosposiom o wyglądzie tego dziwoląga, powiem, że jest to karlsbadzka okrągła wafła, powiększona kilkakrotnie i zwinięta lejkowato. Wynika z tego, że jak przezwisko „psiawara“ u nas przedewszystkiem do Tatarów i ich pobratymców stosowano, tak i Wałasi widocznie ucho tatarskie w niezaprzeczonej pokrewieństwie z psiem wprowadzili. Przy pieczywie świętym i kołaczku weselnym znajdujemy też piękne, a w motywach z naszymi pokrewne pisanki.

Inna grupa zapoznaje nas z ludową medycyną i przypisywaną pewnym roślinom siłą czarodziejską. Mamy tu więc zielniki całe z odpowiednimi objaśnieniami, stos traktatów o tym dziale i t. d.

Obok medycyny witają nas ze ściany niby gęśliki sabalowe — skrzypki trzustrunne domowej roboty, t. zw. ochleby i ochlebyki. Wogóle w dziale narzędzi muzycznych nie dla Polaka nowego, chyba nazwy. Bo i trąby pasterskie, któremi dają sobie na halach sygnały i szafmaje (zwykle piszczałki z drzewa) i kobza nam znane: również miniaturowa trąbka pasterska, zwinięta z kory wierzbowej, nie obca naszym góralom, choć się zwie u Wałachów „prgese“ (!). Na stole pod narzędziami temi moc rękopiśmiennych zbiorów pieśni, zebranych przez samych niemal nauczycieli, z nutami i bez nich, tańców, t. zw. muzyki wiejskiej (klarnet, skrzypiec para i bas) i t. d. W zbiorze 28 tańców starożytnych nie brak nawet „kalamajki“ przy której śpiewa się słowa następujące:

Kalamajka myk, myk, myk,
Dame szewce na krmik,
A s krmika do chlówka,
Bude s niego poliwnka.

Rękopisy te naturalnie nie zostaną długo w „Muzeum ludoznawczem“, które ma się założyć w Pradze i już mnóstwo ich w darze otrzymało. lecz pomnożą wkrótce obszerne literaturę ludoznawczą Wałaszczyny, której nie omieszkało aż do drobiazgowych wystaw. Najczęściej spotyka się na drukowanych pracach odnosnych nazwiska: Franciszka Bayera, Edwarda Pecka, M. Waclawka i F. S. Pluskala. Z zupełnie innych powodów wyłożono obok rękopisów owych rękopisy, pisane przez lud wałaski, a pochodzące z XVII. wieku nieraz. Oto chodziło w tym wypadku o poznanie strawy duchowej, jaką się lud ten od wieków żywił, z jednej strony, a z drugiej o przedstawienie tysiącznych ornamentów, któremi zdobił swe rękopisy, szczególnie modlitewników. Strawa duchowa ludu tego wykazuje ogromną pstruczność: obok „Prorocstwa“ Kotera, który obafamuczył był nawet Komeńskiego, obok „Planetarza“ spotykasz się z kancyonalami, księgą „o początkach niektórych szczególniejszych i sławniejszych rzeczy“, pieśniami nabożnymi i świe-

ekiami (z nutami) i t. p. Umieli widać zachowywać te zabytki Wałasi, skoro można było wystawić też cały szereg zeszlowiecznych umów ślubnych, przez ich dziadków zawieranych.

„Szałasnictwo“, jedno z najulubieńszych zajęć wałaskich, zdołało popisać się szeregiem starych przywilejów i drukowanych cyrkularzy z wieku XVIII. Kącik ten, ozdobiony obrazkami z życia baców i „Wałachów“, jak zwą się ich pomocnicy, niezwykle mile uderza oko tego, kto zna jeśli nie już góry nasze, to przynajmniej ilustracje „Na przełęczy“ Witkiewicza. Ale szałasnictwo nie może być całorocznym zajęciem — na zimę potrzeba się zająć czem innym, by utrzymać rodzinę. Powstał więc na Wałaszczynie przemysł domowy i to bardzo dawno, jak różne ślady wskazują, a bardzo rozmaity stosownie do okolicy i materiału, będącego pod ręką.

Ze sprawozdań, spisanych na miejscu przez fachowe osoby, lub nauczycieli, a wyłożonych tu do przejrzania, dowiadujemy się nader ciekawych szczegółów o rozwoju i zaniku pewnych gałęzi tego przemysłu domowego, których tu nie sposób podawać. Naszkicuję więc tylko rzecz pokrótce, jak się na wystawie oczom naszym przemyśli ten przedstawia. Szycie białej bielizny jako starodawny przemysł uprawiają w Zubrzy, prastarej osadzie w górzyściej okolicy, przyczem mężczyźni celują; otworzenie w pobliżu fabryki ponieczoch oderwało jednak dziewczęta od szycia, które bardzo mało przynosi zysku. W Rożnowskim jeszcze starsi ludzie utrzymują się z tkactwa, prowadzonego w sposób przestarzały. We Wsackiem wyrabiają sukno, a szczególnie kanafasy. Papuce domowego wyrobu — czarne z podszewką skórzaną — znajdują dotychczas zbyt w okolicach Wsetina, Wału, Międzyrzecza i Rożnowa; białych bez podszewki używają dziś jeszcze w Brumowskim i Kłobuckiem. W Strzyżycy biedna ludność męczy się dniami całymi w ziemie nad jednopalcowemi rękawicami plecionymi dla rębaczy, choć zarobek czysty dzienny wynosi ledwie 7—10 ct. Jabłunka, Przeń i Bystrzyca przed 35 laty były wielkimi stacyami, z których rocznie po 25 tratów z drzewem spuszczano, dziś jedynie z ostatniej wypływa ich kilka. Nie brak węglaży, miotlarzy, koszykarzy — wszystko to specjalności pewnych osad. Gonty wyrabiają na wielką skalę w Wilczkowie po 1000 sztuk za 3 do 3¹/₂ zł., grabie w Lhoczce, łopaty dla słodowni w Drsztkowej, słowem drobny przemysł zróżnicowany się w parafii kaszawskiej. Warzechy idą z Górnej wsi i Wiczanowa pod Frysztakiem daleko w świat, a placą je handlarze po 40—60 ct. za kopę; dobry zaś pracownik wyrabia 3—5 kop dziennie. Zdolność do rzeźbiarstwa posiadają Wałasi bezsprzecznie. Pastuszki wyrabiają też piękne zabawki dziecięce kozikiem, t. zw. krzywaczką, pochodzącą zwykle z Rousztki, Raciborza lub Hosztalkowej; kopa tych nożyków różnej wielkości i różnego kalibru płaci się po 1 zł. 80 ct., co daje przy natężonej pracy od 4 z rana do 10 wieczór 30 ct. zarobku na dzień.

Zdolności swe rzeźbiarskie zużytkowują Wałasi praktycznie przy wyłabianiu w drzewie form na pierniki i matryce na t. zw. obraby kopytekie — a przemysł to bardzo stary, najmniej kilkuwiekowy. Z jałowców wycinają fajki, nieodstępne towarzyski wieśniaków, nabijając je mosiądzem taksamą, jak paski skórzane, lub wykładając swojską masą perłową. Osobni fachowcy zajmują się wykładaniem różnych drobiazgow i wyrobem z tej masy spon do koszułi o prawiekowych kształtach. Z ołowiu leją w prymitywnym sposób półkuliste guziki, zwane gąbkami i inne drobne przedmioty. Nawet huby umieją zużytkować, bo gdy krzesiwo popadło niemal w zupełne zapomnienie, wyrabiają z nich kapelusze wcale udatne. Policzka dostarcza kamieni brukowych, a zajmują się tymi kamieniołomami gospodarze tamtejsi. Z drobniejszych kamieni ciosają osetki. Z majolik, których nowy sposób wyrabiania wynalazł J. Löbl w początkach tego wieku, słyną Rajnochowice, Mikulówka i Łazy. Pszczelarstwo, rybactwo, olejnictwo, wyrób sliwownicy i „borowiczki“, warzenie powideł czyli „trnek“ i melcie kaszy należą do integralnych części gospodarstwa.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Dr. Fr. Krček.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Targ zbożowy.

Lwów, 10 października: pszenica 7— do 7:25 zł., żyto 6— do 6:30, jęczmień browarny 5:25 do 6—, jęczmień pastewny 4:50 do 5—, owies 5— do 5:20, rzepak 8:25 do 8:75, groch 5:50 do 6—, wyka — do —, nasienie lniane — do —, nasienie konopne — do —, bób — do —.

—, bobik 4:50 do 4:85, hreczka — do —, koniczyna czerwona galic. 40— do 45—, szwedzka 35— do 38—, biała 40— do 50—, anyż — do —, kukurudza stara — do —, nowa — do —, chmiel 40— do 60—, spirytus gotowy — do —, na termin — do —, Tymotka — do —, Waranty — do —.

Usposobienie dobre.

Kraków 10 października: pszenica biała 7:40 do 7:70, czerwona 7:30 do 7:60, żółta 7:30 do 7:60, żyto 6:35 do 6:55, jęczmień browarny 7— do 7:50, pastewny 5:65 do 6—, owsy 5:70 do 6:10, hreczka — do —, groch — do —, koniczyna czerwona — do —, wyka — do —, rzepak 9:20 do 9:30.

Usposobienie: dobre.

OSTATNIA POCZTA

W dniu 9 października zachorowała na cholera w Stojanowie, powiatu kamienieckiego; jedna osoba, jedna umarła; a jedna pozostaje w leczeniu.

W Byszowie, powiatu sokalskiego, zachorowała jedna osoba.

W Iwaczowie polnym, powiatu tarnopolskiego, zmarła 6 października jedna osoba, u której stwierdzono dziś bakteriologicznie cholera azyatycką. W Ostrowie tegoż powiatu pozostaje jedna osoba w leczeniu.

W powiecie trembowelskim zachorowało i zmarło po jednej osobie w Janowie i Ruzdwanach. W Strusowie zachorowały dwie osoby, jedna zmarła, dwie osoby pozostają w leczeniu; w Warwaryńcach tegoż powiatu zachorowała jedna osoba — a pozostają dwie osoby chore.

Najj. Pan przybędzie w poniedziałek dnia 14 b. m. rano w towarzystwie prezesa gabinetu węgierskiego bar. Banffy'ego do stolicy Krocacy, Zagrzebia i zabawi tam do środy dnia 16 b. m. włącznie. W środę wieczorem odjedzie Najj. Pan z powrotem do Gödöllö. W ciągu pobytu Monarchy w Zagrzebiu złożą Najj. Panu hołd reprezentacje wszystkich warstw ludności w Krocacy i Slavonii, oraz odbędzie się szereg świetnych uroczystości i przyjęć. Najj. Pan będzie obecnym przy położeniu zaworników pod budowę gmachów nowego teatru, nowych szkół średnich i konserwatorium muzycznego, oraz zwiedzi świątynie rozmaitych wyznań, zakłady naukowe, koszar i szpitale, tudzież biura urzędowe władz państwowych. We wtorek, dnia 15 b. m. odbędzie się bal miasta Zagrzebia, który Najj. Pan zaszczyty Swą obecnością.

Dziennik rozporządzeń wojskowych ogłasza uwolnienie Jego ces. i król. Wysokości Najd. Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda od komendy 38 brygady piechoty, ze względów na stan zdrowia; tudzież przeniesienie Najd. Arcyksięcia Franciszka Salvatora do pułku cesarskich tyrolskich strzelców; dalej uwolnienie generał-majora Steiningera od służby w Berlinie, jako wojskowego attaché, przy nadaniu mu krzyża kawalerskiego orderu św. Szecepana i zamianowaniu go komendantem 27 brygady piechoty; w końcu mianowanie majora księcia Schönburga przybocznym adiutantem Najj. Pana i wojskowym attaché w Berlinie.

Pan Prezydent Ministrów hr. Badeni powierzył kierownictwo biura prasowego — jak wiadomo z wczorajszej depechy — radcy ministeryalnemu w Prezydium Rady Ministrów, Adolfowi Schielowi. Rada Schiel należy do departamentu, którego kierownictwo zostało mu obecnie oddane, już od długiego szeregu lat. Zawód urzędowy rozpoczął on w administracji politycznej, gdzie w ciągu długich lat służby nabył dokładnej znajomości administracji państwowej. Następnie przeniesiony do departamentu prasowego, zajmował się także publicystyką, objął bowiem redakcję założonej przez jego ojca *Correspondance autrichienne*, której zadaniem było zaznajamiać publicystykę zagraniczną, a zwłaszcza zagraniczną dyplomację z sprawami Monarchii. Rada ministeryalny Adolf Schiel odznaczony został w r. 1886 nadaniem orderu Żelaznej korony III klasy.

Wiceprezydent Izby posłów Rady państwa dr. Kathrein składał w niedzielę sprawozdanie przed swoimi wyborcami w Wilten i wyraził się o stosunku do nowego gabinetu w tych słowach: Będę popierał każdy Rząd, który położy sobie za cel popieranie religijnych i ekonomicznych interesów ludności i który z całym naciskiem i silną dłońią starać się będzie o wzmocnienie dynastycznej myśli oraz mocarstwowego stanowiska Państwa. Warunkiem tego jednak jest zadowolenie uprawnionych życzeń i żądań mie-

szkających w Państwie rozmaitych narodów. Żaden szczepek nie może panować nad innymi, każdemu muszą być bezwarunkowo dane środki do kulturalnego rozwoju.

We wtorek o godzinie 4 po południu odbyło się w Wiedniu pod przewodnictwem P. Prezydenta Ministrów hr. Badenięgo posiedzenie Rady Ministrów, w którym wzięli udział wszyscy austriacy PP. Ministrowie.

Wedle doniesień z Kaukazu w ogólnym stanie następcy tronu w księciu Jerzego nastąpiło znowu znaczne pogorszenie.

Nowo mianowany ambasadorem angielskim przy dworze petersburskim sir O'Connor, rozpocznie urzędowanie dopiero z początkiem przyszłego roku.

W Belgradzie poczyna objawiać się zwrot przychylny dla Austro-Węgier. Organ serbskiego Towarzystwa rolniczego *Tecak* przestrzega przed lekkomyślnymi nawoływaniem do ekonomicznego oderwania się od Austrii. Niepodobna przecie — pisze ten dziennik — wojować frazesami z faktem, że Austro-Węgry konsumują cały eksport serbski.

Radykalne zaś *Male Nowine* przemawiają za bezwzględny przyłączeniem się Serbii do trójprzymierza. W obec dzisiejszego położenia Europy powinna Serbia otwarcie oświadczyć, z kim ma trzymać. Decydującym dla każdego myślącego polityka serbskiego powinien być wzgląd na to, że Monarchia austro-węgierska, najbliższa i najważniejsza sąsiadka Serbii, jest członkiem trójprzymierza i że do niego przyłączyła się w dobrze zrozumianym własnym interesie także Rumunia.

Skupeczyna serbska zbierze się w pierwszych dziesięciu dniach listopada w Belgradzie.

Do *Polit. Correspondenz* donoszą, że po rozproszeniu resztek band rozbójniczych, bezpieczeństwo publiczne w całej Serbii zostało zupełnie przywrócone.

Wiedeński *Fremdenblatt* ogłasza na podstawie relacji korespondenta sofijskiego *Köln. Ztg.* następującą depechę: Stoików domaga się, aby ks. Ferdynand złożył formalne oświadczenie, iż jest przeciw trójprzymierzu a natomiast za związkim rossyjsko-francuskim, od tego bowiem zawisło przywrócenie dobrych stosunków między oswobodzonymi i oswobodzicielami. Książę zgadza się na taki krok, chociaż żywi obawę, iż może go to pozabawić tronu.

St. Piet. Wied. pisząc o Bułgarii podnoszą, że „nie ulega wątpliwości, iż książę Ferdynand waha się — nie wie jeszcze co ma począć. Książę Koburski pojmuje dokładnie, jak dobrze przyjęte byłoby w Rosyi i Bułgarii ochrzczenie ks. Borysa na prawosławie. Rossya widziałaby w tem pierwszy krok na drodze, prowadzącej od słów do czynu, w Bułgarii zaś patrzaliby na rodzinę księcia, jako na dynastję narodową. Wszakże, o ile wiadomo, dobre chęci księcia napotykały na opór żony, księżny Maryi Ludwiki, która nie chce złożyć swych przekonań religijnych na ołtarz widoków i wymagań politycznych“.

Z Sofii piszą do *Köln. Ztg.*, że prezes gabinetu Stoików przedsięwziął ostatnią swoją podróż do Ruszczyki wyłącznie w tym celu, aby przekonać księżnę o nieodzownej konieczności prechrczenia ks. Borysa na prawosławie. Księżna z początku miała zgodzić się na to, później wszakże zmieniła decyzję.

Z Rzymu otrzymuje *Polit. Corr.* wiadomość, iż w tamtejszych poinformowanych kołach utrzymują, że najbliższy konsystorz papieski nie odbędzie się w tym roku, lecz dopiero w roku 1896.

Wiadomość o zajęciu stolicy madagaskarskiej Tananariwy, przez Francuzów, nadeszła drogą na Londyn, — we Francyi nie otrzymano dotychczas bezpośredniego doniesienia o tem, lub potwierdzenia tej wiadomości.

Angielskie *Biuro Reutersa* donosi z Port Louis:

Goncy królowej Madagaskaru, którzy przybyli do Vatomandry dnia 30 września, donoszą, że Tananariwa została zdobytą w dniu 27 września. Ministrowie i dwór uciekli do Ammoritra i Btsileos. Miejscowość Farafatra ostrzeliwali Francuzi dnia 3 października, a dnia następnego przypuścili do niej szturm.

Paryski *Temps* zwraca wyraźnie uwagę na to, że nie ma dotychczas potwierdzenia o zajęciu Tananariwy i że między angielskimi doniesieniami o tem a między depechami, jakie dziennik poprzednio otrzymał od swego specjalnego korespondenta zachodzą pewne sprzeczności. Zajęcie miałyby bowiem we-

dług doniesień angielskich nastąpić w dniu 26 lub 27 września, korespondent *Tempsa* zaś znajdował się w d. 25 września wraz z całą główną kwaterą francuską w Babay, odległym o wiele mil od Tananariwy.

Silne wrażenie wywarło w Paryżu uwięzienie pod zarzutem szpiegostwa 45-letniego agenta handlowego Schwarza. Przed uwięzieniem go dokonano rewizyi w jego mieszkaniu w dzielnicy Belleville i skonfiskowano rozmaite papiery. Wynik rewizyi trzymany jest w tajemnicy. Żona Schwarza, pochodząca ze Strassburga i trzej jego synowie, także zostali aresztowani. Schwarz był niegdyś komisarzem policji w Beauvais i w Ajaccio; stracił posadę, jako gorący bulanzysta; w ostatnim czasie żył skromnie, lecz zwrócił uwagę wojskowości częstymi wycieczkami z aparatem fotograficznym. Aresztowano go z polecenia ministerstwa wojny. Podobno pomiędzy jego papierami znaleziono plany robót fortecznych w Romainville. Według pogłosek aresztowany szpieg Schwarz był często przez rząd francuski wysyłany do Niemiec w tym charakterze. Tutaj nawiązywał stosunki z niemieckimi agentami i odgrywał podwójną rolę, jako szpieg Francyi i Niemiec.

Dyrektor hut szklanych w Carmaux, Ressayguir, zaskarżył socjalistycznego posła Jaurésa oraz dwa dzienniki francuskie: *Petite République* i *Dépêche*, o wynagrodzenie szkody 100.000 fr., wyrządzonej fabryce przez to, iż poseł ten i owe dzienniki wywołały swą agitacją strejk robotników fabryki a przez to narazili fabrykę na wielkie straty,

W Kopenhadze, gdzie w poniedziałek otworzono obrady folkethingu, zanoszą się na przesilenie ministeryalne. Powody przesilenia są podrzędne znaczenia. Ministerstwo komunikacji buduje mianowicie stację towarową w Kopenhadze. Zapotrzebowano ziemi. Brano ją z pagórka, przeznaczonego na wcielanie do miejscowego ementarza i należącego do municypalności stołecznej. Rada miejska Kopenhagi zaprotestowała, ale minister nie usłuchał. Wtedy municypalność, za pośrednictwem królewskiego wójtostwa, nałożyła zakaz. Minister komunikacji pozostał przy swoim. Wójt wezwał policję i kazał rozwalić ogrodzenie. Spór toczył się, nie ściągając na siebie uwagi. Ale stało się inaczej, gdy do sprawy wniósł się minister sprawiedliwości, Nellesmann, i na drodze urzędowej zgromił dyrektora policji, iż dał pomoc policyjną wójtowi przeciw ministrowi, który jedynie odpowiada za swoje czyny. Takie tłumaczenie praw ministra i wójtostwa sprzeciwia się dotychczasowej praktyce, albowiem odwołanie rozporządzeń wójta może nastąpić tylko na mocy wyroku sądowego. To też postępek ministra sprawiedliwości wywołał ogólny protest, zarówno lewica, jakoteż prawica zamysłają o interpelacji i nawet o oddaniu ministra pod sąd najwyższy.

Crispi, który miał pozostać w Neapolu do końca bieżącego tygodnia, powrócił do Rzymu, aby odbyć naradę gabinetową.

Tribuna donosi: Ras Mangasza stoi w 3000 karabinów na południe od Antalo, oczekując na posiłki od ras Olie. Ras Maken wyruszył z Harraru, aby się połączyć z Menelikiem przeciw mużulmańskiemu plemionom Gilli-Galla, które się zbuntowały i podlegających Menelikowi Szoańczyków pobili. Generał Baratieri urządza koło Adigrat silny obóz obserwacyjny, złożony z wojska włoskiego i krajowców, piechoty, artylerji i pontonierów. Powołane pod broń milicje tworzą dziewięć kompanii i są gotowe do pochodu. Wysunięte daleko przednie czaty włoskie odcinają nieprzyjaciółom wszelką możliwość zasięgnięcia języka o siłach i ruchach włoskich.

Biuro Reutersa dowiaduje się, że niepokoje w Konstantynopolu podobno nie przeszkodziły układom trzech mocarstw z Portą co do planu reform. Życzeniem mocarstw ma być osiągnięcie z pomocą pokojowych środków reform administracji tureckiej i zapewnienie bezpieczeństwa ludności chrześcijańskiej.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 10 października. (Tel. prywat.) Pan Prezydent Ministrów hr. Badeni oraz P. Minister wyznał i oświadczył br. Gautsch, złożyli wczoraj pierwszą wizytę nuncyuszowi msgr. Agliardiemu.

Najd. Arcyksiążę Karol Ludwik wstał już z łóżka a za kilka dni będzie mógł już także wychodzić.

Wiedeń, 10 października. Namiestnik Czech hr. Thun, prezydent rządu krajowego Hein i Namiestnik hr. Merweldt przybyli tutaj. Hr. Thun złożył dzisiaj przed połu-

dniem wizytę P. Prezydentowi Ministrów hr. Badeniemu.

Berlin, 10 października. (Tel. prywat.) Wczorajsze posiedzenie ministerstwa stanu pod przewodnictwem księcia Hohenlohego poświęcone było rozpatrzeniu kwestyi, czy ma być przedłożony pruskim sejmowi nowy projekt ustawy o stowarzyszeniach, zwrócony przeciwko socyalistom. Rozstrzygnięcie wczoraj jeszcze nie zapadło.

Rzym, 10 października. Papież wystosował do sekretarza stanu kardynała Rampolli pismo w sprawie manifestacji włoskich w dniu 20 z. m. Ojciec św. powiada, że żywi nadzieję, iż rząd włoski będzie miał wzgląd na jego wiek sędziwy i zaoszczędzi mu bolesnych wrażeń.

Tymczasem Papież był zmuszony być świadkiem apoteozy rewolucyj włoskiej i grabieży Stolicy św. Najwięcej zasmuca go to, że po stronie włoskiej istnieje zamiar utrzymania w ciągłości zatargu i zamienienia napowrót Rzymu w miasto pogańskie. Naród cierpi na tem niezmiernie. Pod względem materialnym widzimy zupełny upadek, pod moralnym zaś rozstrój i rozdział ludności na dwa wrogie obozy.

Papież podnosi dalej dobrodziejstwa jakie przynosił ludom suwerenat Stolicy św. i wzywa tych Włochów, którzy nie są jeszcze dotknięci zarazą sekiarstwa, aby wytrwali w walce przeciw zuchwałym wrogom chrześcijaństwa.

Petersburg, 10 października. Cholera we Władywostoku zupełnie wygasła.

Paryż, 10 października. Aresztowany tu na żądanie ministerstwa wojny niejaki Schwarz, pełnił służbę w biurze informacyjnym tegoż ministerstwa i wielokrotnie był wysyłany w misji poufnej do Niemiec, gdzie zawiązał stosunki z tajnymi agentami niemieckimi. Odgrywał tedy równocześnie rolę szpiega francuskiego i niemieckiego.

Sofia, 10 października. Wobec doniesienia, jakoby księżna Klementyna miała zawiadomić swojego syna, ks. Ferdynanda, iż rada familijna jest stanowczo przeciwną przejściu następcy tronu ks. Borysa na prawosławie, zapewniają ze strony wiarogodnej, iż wiadomość ta jest zmyśloną. Nie istnieje bowiem żadna rada familijna domu koburskiego, a ani księżna Klementyna, ani też członkowie domu koburskiego nie mieszają się wcale do spraw dynastji bułgarskiej.

Konstantynopol, 10-go października. Rząd ogłosił następujący komunikat: Nie można się dziwić, iż ostatnie godne pożałowania, sprzeczne z prawem wypadki utrzymują ciągle w zaniepokojeniu mieszkańców stolicy. Dla zabezpieczenia spokoju i porządku władze zarządziły wszelkie możliwe środki ostrożności. Wojsko, policja i żandarmerja odbywają dniem i nocą patrole. Ci, którzyby poważali się rozsiewaniem alarmujących pogłosek, wprowadzać w błąd ludność, lub wzniecać rozruchy, ulegną najsurowszej karze. Ludność została zawiadomiona plakatami, iż nie ma już żadnego powodu do zaniepokojenia. Każdy może spokojnie powrócić do zwykłych swoich zajęć.

Konstantynopol, 10-go października. Ambasadorowie przedsięwzięli wczoraj u w. wezyra starania, aby ci Armeniencycy, którzy przed przesładowaniem schronili się do świątyni, mogli je bezpiecznie opuścić, a zarazem ofiarowali swoje usługi przy uspokojeniu ludności armenjskiej.

W pałacu sułtańskim odbyło się kilka narad ministeryalnych. Dzisiaj ma być udzieloną odpowiedź W. Porty na ostatnią zbiorną notę mocarstw.

Policji, żandarmerji, piechocie i marynarce wojennej rozdano ostre naboje. Kilka okrętów wysłano do cieśniny dardaneljskiej z poleceniem założenia min podwodnych. Marszałkowi Fuadowi baszy poruczono dokładną inspekcję obwarowań dardaneljskich, a jeden z wyższych oficerów sztabu generalnego został tam wysłany celem urządzenia nowych baterji.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 10 października 1895 r. godz. 2 minut —. Alpejskie Towarzystwo górnicze 103-10, Węgierskie akcje kredytowe 486—, Akcje anglo-austriackie 177-50, Akcje banku Union 353-50, Akcje kolei Południowej 113-12, Losy tureckie 75—, Akcje kolei państwowej 394-25, Akcje kolei Lwowsko-Czernowieckiej 321-50, 4-prc. galic. obligacje propinacyjne z 1889 r. 97-60, Akcje tytoniowe 233 50, Węgierskie obligacje indemnizacyjne 97-30, Akcje kolei Elbetal 280 25, Akcje banku dla krajów koronnych 285-75, 4-prc. węgierska renta złota 121-65, Akcje banku związkowego 177-25, Rubel papierowy 1-29-75, Węgierska renta papierowa 99-45, Kredytowe ziemskie 527—, Kredyty 403-50, Rimamurania 237-50. Usposobienie spokojne.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krechowicki.

Ruch pociągów w kolejowych

obowiązujący z dniem 1. maja 1895.
(czas środkowo-europejski).

Do Lwowa przychodzą	Pociągi				Ze Lwowa odchodzi	Pociągi						
	pospieszne		osobowe			pospieszne		osobowe				
Z Berlina	1:22	5:10	7:00	9:06	9:00	Do Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia)	8:40	2:50	11:00	4:55	10:25	6:45
Z Krakowa, Wiednia i Wrocławia	1:22	8:40	5:10	7:00	9:06	9:00	Do Warszawy	—	—	11:00	4:55	6:45
Z Warszawy	5:10	—	—	—	9:06	9:00	Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów (od 1/2 do włącznie 80%)	—	—	—	—	6:45
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów (od 1/2 do włącznie 80%)	—	—	—	—	9:00	—	Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów	8:40	—	11:00	4:55	—
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (od 1/2 do włącznie 10%)	5:10	—	—	—	—	—	Do Chabówki przez Tarnów	—	—	—	—	—
Z Muszyny - Krynicy i Muszyny dolnej przez Tarnów	—	—	—	—	9:06	—	Do Muszyny - Krynicy przez Rzeszów	—	—	11:00	—	—
Z Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów	5:10	1:22	—	—	—	—	Do Chabówki przez Rzeszów	—	—	11:00	10:25	—
Z Rozwadowa i Nadbrzezia	—	—	—	—	7:00	—	Do Rozwadowa i Nadbrzezia	—	8:40	11:00	4:55	—
Z Rawy ruskiej przez Jarosław	1:22	—	—	—	9:06	—	Do Rawy ruskiej przez Jarosław	—	2:50	—	4:55	—
Z Mező-Laborez (Pesztu, Miskolca) przez Przemysł	—	—	—	—	—	9:00	Do Mező-Laborez (Pesztu, Miskolca) przez Przemysł	—	—	—	4:55	6:45
Z Chabówki przez Przemysł	—	1:22	—	—	—	—	Do N. Zagórze przez Przemysł	—	—	—	4:55	10:25
Z Zagórze przez Przemysł	—	1:22	—	—	—	9:00	Do Chabówki przez Przemysł	—	—	—	10:25	6:45
Z Chyrowa przez Przemysł	—	1:22	—	—	7:00	9:00	Do Chyrowa przez Przemysł	—	2:50	—	4:55	10:25
Z Ławowczego (Pesztu, Miskolca, Munkacza)	—	—	—	—	—	—	Do Ławowczego (Pesztu, Miskolca, Munkacza)	—	—	—	5:25	7:38
Z Hrebenowa (od 10/12 do 21/12)	—	—	—	—	12:05	8:10	Do Hrebenowa (od 10/12 do 21/12)	—	—	—	—	9:33
Z Skolego i Stryja	—	—	—	—	—	1:42	Do Skolego i Stryja	—	—	—	5:25	9:33
Z Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj	—	—	—	—	12:05	8:10	Do Stanisławowa i Chyrowa p. Stryj	—	—	—	—	9:33
Z Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj	—	—	—	—	12:05	8:10	Do Chyrowa przez Stryj	—	—	—	5:25	—
Z Suczawy, Husiatyna, Woronienki, Peczeniżyna, Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolunga, Bukaresztu i Jas	9:50	—	—	—	—	—	Do Suczawy, Husiatyna, Woronienki, Peczeniżyna, Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolunga, Bukaresztu i Jas	6:15	—	—	—	—
Z Suczawy, Czortkowa, Woronienki, Kałusza, Słobody rung., Jas i Bukaresztu	—	—	—	—	1:32	—	Do Suczawy, Czortkowa, Kałusza, Woronienki, Kimpolunga, Jas i Bukaresztu	—	—	—	2:40	—
Z Suczawy, Radowiec, Berhomethu i Czudyna (każdego poniedziałku), i Sopowa	—	—	—	—	6:17	—	Do Suczawy, Husiatyna, Kałusza, Nowosielicy, Radowiec, Jas i Bukaresztu	—	—	—	10:30	—
Z Suczawy, Husiatyna, Kałusza, Nowosielicy, Radowiec, Kimpolunga, Jas, Bukaresztu	—	—	—	—	7:37	—	Do Sokala i Jarosławia przez Rawę ruską	—	—	—	9:15	7:10
Z Sokala i Jarosławia p. Rawę ruską	—	—	—	—	8:00	4:40	Do Bełżca	—	—	—	9:15	—
Z Bełżca	—	—	—	—	—	4:40	Do Podwołoczysk i Brodów z dw. Podzamcze	—	—	—	2:10	6:00
Z Podwołoczysk i Brodów na dw. Podzamcze	2:09	9:44	—	—	8:02	4:33	Do Podwołoczysk i Brodów z dw. głównego	—	1:56	5:46	—	9:50
Z Podwołoczysk i Brodów na dw. głównego	2:25	10:00	—	—	8:25	5:00	Do Brzuchowic (od 12/12 do 10/12) w dni powszednie	—	—	—	—	3:20
Z Brzuchowic (od 12/12 do 10/12) w dni powszednie	—	—	—	—	8:25	—	Do Brzuchowic (od 12/12 do 10/12) w dni powszednie	—	—	—	—	3:20
Z Zimnejwody co święta i niedzieli aż do odwołania	—	—	—	—	8:15	—	Do Zimnejwody (od 12/12 do 10/12) w dni powszednie	—	—	—	—	2:26
							Do Zimnejwody (od 12/12 do 10/12) w dni powszednie	—	—	—	—	3:45

Uwaga: Godziny drukowane tłustymi czerwonkami, oznaczają porę nocną od godziny 6:00 wieczór do godz. 5:59 min. rano.
W biurze informacyjnym c. k. austr. kolei państw. we Lwowie ul. Trzeciego Maja 1. 3 (Hotel Imperial) sprzedaż biletów strefowych, okrężnych, dowolnie zestawialnych zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów

jazdy w formacie kieszonkowym. Informacje w sprawach taryfowych i przewozowych.
Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 m
Godzina 12:00 czasu środkowo-europejskiego = godzina 12:36 podług zegara lwowskiego.

Nadesłane.

Specjalista w chorobach żołądka, kiszek i wątroby
dr. Eugeniusz Kozierowski
po odbyciu specjalnych studiów w klinikach wiedeńskich, berlińskich, tudzież poliklinice profesora Martiusa w Rostoku, zamieszkał przy ul. Kopernika 1. 3, I. piętro, i ordynuje od godz. 9 do 10 rano i od 3 do 5 po południu. 1116

Adwokat krajowy
dr. Aleksander Schier
otworzył kancelaryę we Lwowie, przy ul. Kopernika 1. 28. 1223

Adwokat krajowy
dr. Zygmunt Marynowski
otworzył kancelaryę we Lwowie przy ul. Jagiellońskiej 1, 12. 1186

Przyjechali do Lwowa
dnia 9 października 1895.
Hotel Europejski.
PP. Zyberk hr. Plater z Moszkowa, A. Szumlakiewicz z Brzuchowic, M. Kaczanowski z Wołynia J. Krzysztofowicz z Nowosiółek, W. dr. Filipowski z Sokala.

Wystawy i Muzea.
— Nieustająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha 1. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godz. 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.
— Muzeum imienia Dzieduszyckich przy ulicy Teatralnej 1. 18 otwarte dla publiczności w święta i niedziele od godziny 10 do 11 przed południem, we środy i soboty od godziny 11 do 3. Wstęp wolny.

Cennik lwowskiej Izby handlowej

Lwów, dn. 10. października 1895.	przemysłowej	przemysłowej
	placa żądają	placa żądają
	waluta austr.	waluta austr.
	zł. ct.	zł. ct.
1. Akcje za sztuki.		
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	221	224
Kol. lwow.-czern.-jas. po 200 zł. wa.	321	325
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	440	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	210	—
Ako. garbarni, Rzeszów po 200 zł.	200	203
Ako. fabr. Lipińskiego po 500 kr.	250	260
2. List. zast. za 100 zł.		
Banku hip. 4 pr. kor.	96	75
" 5 pr. w. a.	—	97
wylosowane z 10 pr. premią	110	110
Banku hip. 4 1/2 pr. los. w 50 l.	100	25
Banku kr. 4 1/2 pr. w. a. los. w 51 l.	100	40
" 4 pr. w. a. los. w 57 l.	98	—
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. 1. emis.	98	80
" 4 pr. w. a. los. w 41 1/2 lat	98	—
" 4 pr. w. a. los. w 56 l.	97	90
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacji (daw. 5 pr. 2 1/2 pr. w. a.)	—	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. w. a. los. w 15 lat	—	—
4. Oblig. za 100 zł.		
Indemnit. gal. 5 pr. m. k.	97	20
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	102	—
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	102	—
Komunalne Banku kr. 5 pr. II. em.	105	—
Pożyczki kr. 6 pr. w. a.	100	25
" 4 pr. w. a.	97	—
" 4 pr. koronowej	97	—
Losy miasta Krakowa	25	—
" Stanisławowa	42	—
5. Monety.		
Dukat cesarski	5	64
Napoleonowy	9	50
Półimperyal	9	70
Rubel rosyjski srebrny	1	27
" papierowy	1	29
100 marek niemieckich	58	70

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 8 października 1895.	placa żądają	placa żądają
Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	100.80	101.—
lut-y-sierpień	100.80	101.—
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	101.15	101.35
kwiecień-październik	101.—	101.20
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	152.25	153.25
" 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	153.25	153.75
" 1860 po 100 zł. 5 pr.	159.50	160.50
" 1864 po 100 zł.	196.—	197.—
" 1864 po 50 zł.	196.—	197.—
Renty Com. po 42 litr. austr.	—	—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	157.50	158.25
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	121.50	121.70
Renta koronna 4 pr. za 200 k.	101.40	101.60
2. Obligacje ind. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	—	—
Galicyi	—	—
Nizszej Austrii	109.75	—
Siedmiogrodu	—	—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr.	98.10	99.10
3. Akcje.		
Bank Anglo austr. 200 zł. emit. zł.	177.—	177.60
Inst. kredyt. dla handlu po 160 zł.	404.—	404.50
Niższo-austr. Tow. eskont. po 500 zł.	940.—	950.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—	—
Gal. ban. d. h. i. prz. 4 zł. 200 wpl. 40 pr.	—	—
Gal. zakł. kred. ziem. 4 200 zł.	—	—
Bank dla krajów koron. 4 200 zł.	285.50	286.50
Bank austro-węgierski 4 600 zł.	1061.—	1065.—
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze	—	—
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	545.—	549.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—	—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) 4 300 zł.	—	—

placa żądają

Północna kolej po 1000 zł. m. k.	3525.—	3535.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	—	—
Lwów-Czer. kol. l. po 200 zł. a. w.	320.—	322.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. aw.	139.50	140.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	207.50	208.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Gal. i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—	—
Powz. austr. zakł. kr. ziem. 4 pr. w złoście w 50 l.	—	—
Powz. austr. zakł. kr. ziem. 4 pr. a. w. w 50 l.	99.60	100.40
" " " " 3 pr. em. 1889	118.50	119.25
G. zakł. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—	—
" " " " w 20 l. 7 pr.	—	—
" " " " w 36 l. 6 pr.	—	—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	98.40	99.10
" " " " po 4 pr. w 41 l. wyl.	98.40	99.10
" " " " po 4 pr. w 41 l. wyl.	98.40	99.10
62 latach zwrotne	98.50	—
Banku kraj. 4 1/2 pr. w. a. los. w 51 1/2 l.	100.50	101.—
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisji	—	—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	101.40	—
Banku aust. węg. 4 1/2 pr.	100.30	100.80
Węg. Zakł. kred. ziem. akce. w 39 l. wyl. po 5 pr.	101.40	—
" " " " wyl. 4 1/2 pr.	101.40	—
" " " " w 41 l. wyl.	101.40	—
po 4 pr.	99.50	100.50
5. Obligacje z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	—	—
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	100.70	101.70
Kol. półn. po 100 zł. em. 1886 4 1/2 pr.	101.50	102.50
po 100 zł. em. 1887	—	—
Kol. gal. Kar. Lud. em. z r. 1881 po 300 zł. 4 1/2 pr.	—	—
detto (Jarosław-Sokół)	—	—

placa żądają

Kol. Gal. Lwów-Czer.-Jas. em. a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	92.60	93.60
z r. 1884	98.50	99.50
z r. 1866	—	—
z r. 1872	—	—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	—	—
Węg. regulacja Cisy po 100 zł. 4 pr.	145.50	146.50
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. aw. 201.—	202.—	—
Clarego po 40 zł. m. k.	—	59.—
Tow. żegl. na Dunaju po 100 zł. mk.	140.—	146.—
Keglewicza po 10 zł. m. k.	—	—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. aw.	27.—	28.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.—	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. aw.	60.75	61.75
Pałbego po 40 zł. m. k.	57.25	58.25
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł. węg.	17.50	18.—
" " " " po 5 zł.	11.—	11.70
Fundacja szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. a. w.	—	—
Salma po 40 zł. m. k.	70.—	71.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	71.50	72.50
Poż. m. Stanisławowa (po 20 zł. aw.)	42.75	46.—
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k.	150.—	—
" " " " po 50 zł. a. w.	73.—	76.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	53.—	55.—
Windischgrätz po 20 zł. m. k.	—	—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg za 100 w. p. n.	—	—
Berlin za 100 marek w. p. n.	—	—
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	—	—
Hamburg za 100 marek w. p. n.	—	—
Londyn za 10 ft. szt.	120.25	120.65
Paryż	47.60	47.65
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.70	5.72
" pełnej wagi	5.69	5.71
Korona	—	—
20-frankówka	9.54	9.55
Rosyjski półimperyal	—	—
Talar związkowy	—	—
Srebro	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje.

L. 6223 (7026 1-3)
Ces. król. Sąd powiatowy w Wojniłowie oznajmia, że przeprowadzi dnia 9 października 1895 i dnia 23 listopada 1895 każdym razem o godzinie 10 rano w budynku sądowym sprzedaż przymusową niewydziałonych Salamona Pressa i Freidy Press własnych dwóch czwart

Ogłoszenie licytacji.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego w Wadowicach podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że celem zabezpieczenia prawa poboru podatku spożywczego od mięsa i wina w niżej wymienionych okręgach dzierżawnych odbędzie się publicznie licytacja. Okres trwania dzierżawy obejmuje lata 1896, 1897 i 1898 bezwarunkowo lub warunkowo tj. z trzymaniem przedłużeniem na lata 1897 i 1898 z zastrzeżeniem obustronnego wypowiedzenia.

Okręg dzierżawny	Przedmiot dzierżawny	klasa taryfy	Cena wywołania czynszu rocznego zł.	Licytacja odbędzie się w dniach niżej wymienionych od godz. 8 rano do 12 w południe
Kalwaryja	wino	C. ust. z 10/6 1875	310	28 października 1895
	mięso	III	1780	28 października 1895
Maków	mięso	III	1201	29 października 1895

Oferty zaopatrzone w wadyum, wynoszące 10 proc. ceny wywołania wnosić należy na ręce c. k. Dyrektora okręgu skarbowego lub tegoż zastępcy w godz. urzędowych najpóźniej do godz. 1 po południu dnia poprzedzającego termin licytacji. Bliższe warunki licytacji i wykaz miejscowości należących do pojedynczych okręgów dzierżawnych przejrzeć można w godzinach urzędowych w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Wadowicach i w dotychczasowych nadzorach straży skarbowej. Kwity kasowe, opiewające na wadyum licytacyjne lub kaucyje dotyczące dzierżaw jeszcze nie ukończonych jakoteż książeczki wkładkowe Kas oszczędności bezwarunkowo jako wadya licytacyjne nie będą przyjmowane. W myśl § 10 ust. kraj. z 15 kwietnia 1894 dz. u. kr. nr. 33 obowiązany jest każdy dzierżawca prawa poboru rządowego podatku konsumcyjnego od wina, moszczu winnego i owocowego, pobierać dodatek krajowy w wysokości 30 proc. rządowego podatku konsum., jak długo dodatek krajowy istnieje będzie i za prawo poboru tego dodatku krajowego uiszczać 30 proc. z czynszu dzierżawy prawa poboru podatku konsumcyjnego.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego.

Wadowice, 5 października 1895.

L. 19778 (6983 3-3)

Na dniu 8 listopada 1895 o godz. 10 rano odbędzie się w tut. sądzie relicytacja na koszt i niebezpieczeństwo dawniejszego nabywcy Motia Jahra realności w Łanczynie pod lk. 40 położonej a wyk. hip. 364 ks. gruntowej tejże gm. objętej, dłużnika Osiasa Brennera własnej celem zaspokojenia pretenzji c. k. Dyrekcji gal. fund. propin. w kwocie 80 zł. aw. z pn.

Cena wywołania 50 zł.
Wadyum 5 zł. aw.
Realność ta zostanie przy tym jednym terminie za jakakolwiekby cenę najwięcej ofiarującemu sprzedana.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Schlojma Koffler w Delatynie.

Protokół oszacowania, wyciąg hipot. oraz bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tut. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Delatyn, dnia 8 lipca 1895.

L. 3648 (6964 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Wiśniowicyku w sprawie egzekucyjnej Fischla Vogla i Benjamina Izaaka Kohna przeciw Herschowi Schapira pto 710 zł. wa. z pn. przedsięwzięcie przymusową publiczną sprzedaż realności w hl. 792 ks. gr. gm. kat. Sokołów objętej, dłużnika Herscha Schapiry własnej w dniach 6 listopada 1895 i 6 grudnia 1895 każdym razem o 10 godz. przed południem w zabudowaniu sądownym.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 2260 zł.

Wadyum 26 zł. aw.

Resztę warunków można przejrzeć w tus. registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Wiśniowczyk, dnia 12 września 1895.

L. 10790 (6982 3-3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Franciszka i Maryanny Spytów do Józefa i Pawła Molendów w kwocie 50 zł. 40 ct. z pn. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 8 listopada 1895 i 6 grudnia 1895 o godz. 9 rano egzekucyjna licytacja realności pod lwh. 163 w Myślachowicach położonej, dłużników własnej.

Cena wywołania 709 zł. 60 ct.

Wadyum 71 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tut. sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adv. dr. Antoni Gaszyński w Chrzanowie z substytucją adv. dr. Józefa Kremersa.

Chrzanów, dnia 7 września 1895.

L. 8425 (6878 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Bełzie rozpisuje celem ściągnięcia na rzecz Tow. zal. w Bełzie sumy 200 zł. aw. z pn. licytację 2/5 części realności w Bełzie położonej, Naftalego Kleinmanna własnych, wyk. hip. 194 gm. kat. Bełz objętej, na dzień 19 listopada 1895 i na dzień 19 grudnia 1895 zawsze o godz. 10 rano.

Cena wywołania 507 zł. 20 ct. aw.

Wadyum 50 zł. 72 ct. aw.

Na pierwszym terminie realność tę należy być można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.

Resztę warunków, protokół ocenienia,

Gazeta Lwowska Nr. 234 z dnia 11 października 1895.

tudzież wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tus. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Jan Kuryś w Bełzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Bełz, dnia 27 sierpnia 1895.

L. 7555 (6963 3-5)

W sprawie egzekucyjnej Artura Pempers przeciw Tomaszowi Szewczykowi pto 32 zł. wa. odbędzie się w tut. sądzie w dwóch terminach to jest: dnia 11 listopada 1895 i dnia 16 grudnia 1895 zawsze o godz. 10 przed południem przymusowa sprzedaż realności pod lwh. 138 w Zakrzówku położonej.

Cena szacunkowa wynosi 6696 zł. 50 ct. a. w.

Wadyum 670 zł.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest p. adv. dr. Peiper.

C. k. Sąd powiatowy.

Podgórze, 14 sierpnia 1895.

L. 8078 (6920 3-3)

W tut. sądzie odbędzie się zawsze o godz. 10 rano w dniu 19 listopada 1895 tylko powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 20 grudnia 1895 nawet poniżej takowej licytacja a) realności lk. 24 według w hl. 10 b) połowy realności w hl. 11 księgi gruntowej Milatyn (nowy), należące do masy spadkowej śp. Józefa Bieleckiego na rzecz Karoliny Kluss pto 400 zł. z pn.

Cena wywołania realności ad a) 621 zł. 50 ct., realności ad b) 125 zł.

Wadyum wynosi 10 procent ceny wywołania.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem Karola Jabłońskiego z Buska.

Busk, dnia 14 sierpnia 1895.

L. 8797 (6981 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Bełzie rozpisuje celem ściągnięcia na rzecz Maksyma Dumki sumy 50 zł. aw. z pn. licytację 3/8 części realności w Przewodowie położonej, Stefana Kruško własnej, wyk. hip. 37 gm. katastralnej Przewodów na dzień 18 listopada 1895 i na dzień 20 grudnia 1895 zawsze o godzinie 10 rano w biurze II tut. sądu.

Cena wywołania 849 zł. 37 1/2 ct. aw.

Wadyum 85 zł. aw.

Na pierwszym terminie realność tę należy być można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.

Resztę warunków, protokół ocenienia, tudzież wyciąg hipot. przejrzeć można w tus. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Jan Kuryś w Bełzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Bełz, dnia 6 września 1895.

L. 11694 (6978 2-3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do wiadomości, że na prośbę kasy oszczędności miasta Kołomyi pozwolona została w celu ściągnięcia kwoty 50 zł. wa. z pn. egzekucyjna sprzedaż 7/8 niewy-

dzielonych części realności, dłużnika Meiera Weisera Nahmana w Kołomyi pod n. kons. 580 3/4 położonej, wyk. hip. l. 263/II objętej, w dwóch na dzień 13 listopada i 19 grudnia 1895 każdym razem na godz. 10 przed południem wyznaczonych terminach, że pomienione części realności na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 626 zł. 50 ct. aw., która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na drugim terminie zaś także poniżej takowej sprzedane zostaną, że każdy chęć kupienia mający obowiązany będzie kwotę 62 zł. 65 ct. aw. do rąk komisji licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna doręczona być nie mogła, lub którzyby na rzezonę realności prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adwokata dr. Wieselberga został ustanowionym, wreszcie, że akt oszacowania w mowie będącej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w tus. registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja, 14 września 1895.

L. 10882 (6984 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu zawiadamia, że celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego w likw. w kwocie 200 zł. odbędzie się w gmachu sąd. dnia 22 listopada 1895 i dnia 27 grudnia 1895 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności objętych wykazami l. 50, 287 i czwartej części realności lwh. 44 gminy Tuszyna, Jakóba Błachowicza i Michała Bogdana własnych.

Cena wywołania realności l. wykazu 50 wynosi 2120 zł., realności l. wykazu 287 wynosi 250 zł., zaś 1/4 realności l. wyk. 44 dwadzieścia pięć zł. aw.

Wadyum stanowi 10 proc. ceny wywołania.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adv. dr. Brzeski.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej.

Mielec, 17 września 1895.

L. 4556 (6930 2-3)

Sąd powiatowy w Milówce ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Joachima Brechnera pko. nielet. Franciszkowi, Barbarze i Leonowi Kubicom o 89 zł. 50 ct. rozpisana została egzekucyjna licytacja realności; a) 12/244 części posiadłości lwh. 541, b) 12/144 części posiadłości lwh. 542, c) 12/72 części posiadłości lwh. 543, d) 6/24 części posiadłości lwh. 545, e) całej posiadłości lwh. 546 i f) całej posiadłości lwh. 547 ks. gr. gm. kat. Cisca objętych nieletnich Franciszka, Barbary i Leona Kubiców własnych, na dzień 13 listopada i na dzień 13 grudnia 1895 każdym razem o godzinie 10 rano.

Wadyum 55 zł. 52 ct.

Cena szacunkowa 555 zł. 19 ct.

Kuratorem niewiadomych, wierzycieli ustanowiony adv. Dr. Grabowski.

Resztę warunków licytacyjnych wyciąg hip. i protokół oszacowania można przejrzeć w tut. registraturze.

Milówka, 8 sierpnia 1895.

L. 7381 (6732 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Bełzie rozpisuje celem ściągnięcia od masy spadkowej Lemla Wurzla sumy 400 zł. aw. z przynal. przymusową publiczną licytację połowy realności w Bełzie położonej, wyk. hipot. l. 735 księgi gruntowej gminy katastralnej Bełz objętej, dłużniczej masy Lemla Wurzla własnej na dzień 19 listopada 1895 i na dzień 19 grudnia 1895 zawsze o godz. 10 rano w tut. sądzie.

Cena wywołania 645 zł. aw.

Wadyum 64 zł. 50 ct. aw.

Na pierwszym terminie realność tę należy być można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej takowej.

Resztę warunków, protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny egzekwowanej realności można przejrzeć w tus. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Jan Kuryś w Bełzie.

C. k. Sąd powiatowy

Bełz, dnia 30 lipca 1895.

L. 45510 (6352 2-3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Towarzystwa Eskontowego i zaliczkowego we Lwowie przeciwko masie spadkowej Julii Janikowskiej względnie tejże uniwersalnej spadkobierczyni Wandy Zienkiewicz pto 400 zł. w. a. z pn. odbędzie się dnia 21 listopada 1895 i dnia 19 grudnia 1895 każdym razem o godz. 11 przed południem w tus. sali rozpraw egzekucyjna sprzedaż realności lk. 38 4/4 we Lwowie położonej wyk. hip. l. 586 Dz. IV objętej.

Cena wywołania 23367 zł. 12 1/2 ct.

Wadyum 2337 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adv. Dr. Dobiecki z zastępstwem adv. Dr. Greka.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania można przejrzeć w tus. Registraturze.

Lwów dnia 31 sierpnia 1895,

L. 857 (6883 2-3)

Dnia 20 listopada i dnia 20 grudnia 1895 o godzinie 10 rano odbywać się będzie w tut. sądzie egzekucyjna sprzedaż realności pod Nr. k. 329 w Skawicy wedle księgi gruntowej lwh. 329 (po połowie) a lwh. 437 (po 4/128 części) dłużników Szymona Suwoja i Anny z Dańczaków Suwajowej każdego z osobna własnej na 587 zł. 12 ct. oszacowanej celem zaspokojenia wierzytelności Stowarzyszenia pożyczkowego „Wzajemna Pomoc” w Makowie w kwocie 110 zł. 8 ct. z pn.

Cena wywołania 587 zł. 12 ct.

Wadyum 58 zł. 71 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli Dr. Zygmunt Werner adwokat w Makowie.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Maków, dnia 24 maja 1895.

L. 5317 (6935 2-3)

Na rzecz masy rozbiorowej Macieja Borka zarządza się w tut. sądzie w dniach 18 listopada 1895 i 19 grudnia 1895 każdym razem o godz. 10 rano publiczną licytację połowy realności wyk. hip. nr. 611 gm. Bochnia, Macieja Borka własnej.

Cena wywołania 438 zł.

Wadyum 44 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

O czym się zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Macieja, Antoniego i Władysława Borków, dla których adv. dr. Maissa kuratorem ustanowiono.

C. k. Sąd powiatowy.

Bochnia, 11 sierpnia 1895.

L. 7652 (7000 2-3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia niniejszem, że celem zaspokojenia sumy 150 zł. z pn. odbędzie się na rzecz Feigi Rand w tut. sądzie sprzedaż realności wyk. hip. l. 427 ks. gr. gm. Turka objętej, na dłużnika Ozyasza Eiler zapisanej na dniu 13 listopada i na dniu 19 grudnia 1895 każdym razem o godz. 10 z rana.

Wadyum wynosi 25 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt ocenienia i resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony został c. k. not. Artur Pędracki w Turce.

Turka, dnia 30 sierpnia 1895.

L. 2894 (6765 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Myślenicach podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 25 listopada 1895 i 6 stycznia 1896 o godz. 10 rano odbędzie się w gmachu sąd. przymusowa sprzedaż 1/3 części realności pod nk. 245 w Sułkowicach położonej według w hl. 210 ks. gr. tejże gm. objętej, Wiktorji Bielowej własnej na rzecz Jana Garbienia o 3 zł. 77 ct. wa. z pn.

Cena wywołania 241 zł. 52 ct. wa.

Wadyum 24 zł. 11 ct. w. a.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Myślenice, dnia 24 czerwca 1895.

L. 14301 (6763 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Dolinie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 220 zł. aw. z pn. odbędzie się dnia 27 listopada 1895 i dnia 31 grudnia 1895 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytację realności wyk. hip. l. 262 ks. gr. gm. Dolina własnej dłużniczej masy spadkowej Jacia Żmurkiewicza.

Cena wywołania 395 zł.

Wadyum 40 zł.

Resztę warunków licytacji i akt oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Dolina, 14 września 1895.

L. 12785 (7024 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Śniatynie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Dawida Rosenhecka przeciw Wasylowi Juryjczukowi Zacharego o zapłaconie kwoty 30 zł. w. a. z pn. odbędzie się dnia 25 października 1895 i dnia 25 listopada 1895 każdym razem o godz. 10 przed południem w Sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności wyk. hip. l. 151 ks. gr. gm. Krasnostawce objętej egzekuta Wasyla Juryjczuka własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 95 zł. zaś wadyum 10 proc. tejże, kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adv. Dr. Ziembra w Śniatynie z zastępstwem adv. Dr. Rosenhecka, resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tus. registraturze.

Śniatyn, dnia 14 sierpnia 1895.

Obwieszczenie.

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa i wyszynku wina, moszczu winnego i owocowego w okręgach dzierżawnych niżej poszczególnionych na rok 1896 a warunkowo z zastrzeżeniem mileżącego odnowienia względnie wypowiedzenia na dalszy drugi i trzeci rok, lub bezwarunkowo na trzy lata to jest od 1 stycznia 1896 do końca grudnia 1898 rozpisuje się pierwszą licytacją, mianowicie celem zabezpieczenia podatku konsumcyjnego od wina na dzień 30 października 1895, zaś celem zabezpieczenia podatku konsumcyjnego od mięsa na dzień 31 października 1895.

Oferty pisemne, zaopatrzone w 10 proc. ceny wywołania wadium, mogą być wnoszone na ręce naczelnika c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Tarnowie najdalej do 6 godz. po południu, dnia poprzedzającego termin ustnej licytacji. Bliższe warunki licytacji, jakoteż wykaz miejscowości należących do pojedynczych okręgów dzierżawnych, można przejrzeć w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Tarnowie, tudzież we wszystkich nadzorach straży skarbowej do tut. okręgu skarbowego należących.

Wykaz okręgów dzierżawnych.

I podatku spożywczego od mięsa: II podatku spożywczego od wina:

L. porządk.	Okręg dzierżawny	Cena wywołania		Wadium 10 pre.
		zł.	ct.	
1	Brzesko	3512	—	352
2	Czechów	862	—	87
3	Mielec	4113	—	412
4	Pilzno	1981	34	199
5	Ryglice	371	25	38
6	Tarnów	28308	36	2831
7	Zakliczyn	1200	—	120

L. porządk.	Okręg dzierżawny	Cena wywołania		Wadium 10 pre.
		zł.	ct.	
1	Czechów	18	—	2
2	Jodłowa	24	48	3
3	Mielec	462	—	47
4	Pilzno	188	50	19
5	Ryglice	41	—	5
6	Zakliczyn	61	—	7
7	Żabno	156	—	16

Licytacja ustna odbędzie się dnia 30 października 1895 od godz. 9 do 1 po południu w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Tarnowie.

Licytacja ustna odbędzie się dnia 31 października 1895 od godz. 9 do 1 po południu w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Tarnowie.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego.
Tarnów, 1 października 1895.

Konkursa.

L. 816 (6957 3-3)
Niniejszem ogłasza się konkurs z terminem do 10 listopada 1895 na następujące posady nauczycielskie w rzeszowskim okręgu szkolnym:

I. Na posadę nauczyciela religii moźeszowej przy wydziałowej 8-klasowej szkole dziewcząt i 6-klasowej szkole chłopców w Rzeszowie z płacą w kwocie rocznej 800 zł. i 10 procent dodatkiem na pomieszkanie.

Kandydaci winni wykazać się kwalifikacją do szkół wydziałowych;

II. na dwie posady nauczycielek przy szkole dziewcząt w Rzeszowie, a mianowicie dla klas niższych z płacą 770 zł., dla klas wyższych zaś z płacą 880 zł.

Od kandydatów do tej ostatniej posady wymagana jest kwalifikacja do szkół wydziałowych, do przedmiotów grupą I objętych.

III. Na posady przy jednoklasowych wiejskich szkołach pospolitych: 1. w Babicy, 2. w Borku starym, 3. w Kielnarow, 4. w Konieczkowie, 5. w Lece, 6. w Białce, 7. w Dylagówce, 8. w Grodzisku, 9. w Rudny wielkiej, 10. w Strazydu, 11. w Siedliskach, 12. w Wyżnem, 13. w Stobierny, 14. w Ruskiej wsi, 15. w Zalesiu, z płacą po 300 zł. i wolnem pomieszkaniem. W Ruskiej Wsi nadto 50 zł. dodatek miejscowy do emerytury niewliczalny. Kandydaci (kandydatki) ubiegający się o powyższe posady, mają wnieść w oznaczonym terminie należyte udokumentowane podania za pośrednictwem swoich władz przełożonych do c. k. okręgów. Rady szkolnej w Rzeszowie.

Z c. k. okręgowej Rady szkolnej w Rzeszowie, dnia 29 września 1895.

L. 202 (6986 3-3)
Dwóch dyktaryszu z pięknym szybkim i wyrobionem piśmem, za wynagrodzeniem miesięcznym 30 zł., przyjmie sąd tutejszy zaraz.

Do podań własnoręcznie pisanych świadectwa należy dołączyć.

C. k. Sąd powiatowy.
Sokal, 4 października 1895.

L. 59111 (7001 2-3)
Celem nadania stypendyów z fundacji Zygmunta i Marii Wiktorji dw. im. ze Świdzskich małżonków Laskowskich po 200 zł. i po 150 zł. wa. rocznie ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te przeznaczone są przede wszystkim dla krewnych fundatorki śp. Marii Wiktorji ze Świdzskich Laskowskiej, jakoteż dla krewnych jej męża śp. Zygmunta Laskowskiego, a to bez różnicy stopnia pokrewieństwa i bez względu na to, gdzie i w którym publicznym zakładzie naukowym się kształcała, jak również bez względu na gałąź nauki lub sztuk pięknych, której się poświęcają.

Jeżeli by nie było krewnych śp. fundatorki lub jej męża, lub jeżeli by po obdzieleniu krewnych pozostały stypendya wakuujące, na tedy korzystać z nich mogą synowie her-

bownej szlachty polskiej, poświęcający się naukom lub sztukom pięknym w szkołach, zakładach publicznych, lub na Uniwersytecie w Krakowie.

Cheący się ubiegać o nadanie powyższych stypendyów winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu do którego na nauki uczęszczają do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada b. r. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo o stosunkach majątkowych kandydata i rodziców jego, ostatnie świadectwo szkolne a wreszcie niewątpliwe dowody pokrewieństwa swego z fundatorką lub jej mężem, a względnie dowody iż należą do herbownej szlachty polskiej.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wiel. Księstwem Krakowskim.
We Lwowie, dnia 27 września 1895.

L. 7259 (6991 2-3)
Przy Sądzie krajowym wyższym w Krakowie opróżniona została posada rewidenta rachunkowego w IX randze z systemizowanymi poborami.

Podania o tę posadę wnieść należy w drodze przepisanej do Prezydium sądu wyższego w Krakowie do 28 października 1895. Prezydium Sądu wyższego.
Kraków, 5 października 1895.

L. 4035 (7005)
Przy c. k. Zakładzie karnym dla mężczyzn w Wiśnicz została opróżniona posada c. k. dozorcę więziennego II klasy z płacą roczną w kwocie 260 zł., dodatkiem aktywalnym 65 zł., porcją chleba dziennie, mundurem służbowym i umieszczeniem w koszarach.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść własnoręcznie pisane podania należyte udokumentowane za pośrednictwem swej przełożonej władzy do c. k. Dyrekcji Zakładu karnego w Wiśniczu najdalej do dnia 4 listopada 1895.

Kompetenci nie pozostający już w czynnej służbie wojskowej winni wykazać się świadectwem lekarskim potwierdzonym przez c. k. lekarza rządowego, że są do służby karno-zakładowej zdolni.

Powyższa posada w pierwszym roku jest prowizoryczną.
Wiśnicz, dnia 7 października 1895.

L. 60080 (7034)
Celem nadania stypendy z fundacji imienia Antoniego Rogala Zawadzkiego o rocznych 80 zł. wa. ogłasza się niniejszem konkurs.

Ubiegający się mogą o takowe ubodzy uczniowie szkół publicznych, synowie prywatnych oficyalistów tutejszo krajowych.

Synowie członków krajowego towarzystwa wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych a pomiędzy tymi znowu sieroty mają pierwszeństwo przed innymi.

Prawo nadawania stypendyów z tej fundacji służy Radzie nadzorczej krajowego towarzystwa wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu do którego na

naukę uczęszczają, do Wydziału krajowego najdalej do dnia 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, ostatnie świadectwo szkolne, tudzież dowody, że są synami oficyalistów prywatnych, a względnie członków krajowego towarzystwa wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wiel. Ks. Krakowskim
We Lwowie, dnia 6 października 1895.

L. 57243 (7033 1-3)
Celem nadania dwóch stypendyów z fundacji śp. Sabiny z Pawlikowskich Korze lińskiej ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te wynoszą po 150 zł. wa. i nadane będą tylko na przeciąg bieżącego roku szkolnego dwom ubogim uczniom pochodzenia szlacheckiego, uczęszczającym do publicznych zakładów naukowych w tu tejszym kraju.

Prawo przedstawiania kandydatek służy W-mu Stanisławowi Skarżyńskiemu, właścicielowi dóbr ziemskich w Studziance.

Kandydatki winne wnieść podania swoje za pośrednictwem Dyrekcji zakładu do którego na nauki uczęszczają do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada br. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, ostatnie świadectwo szkolne, tudzież dowody szlacheckiego pochodzenia.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wiel. Ks. Krakowskim
We Lwowie, dnia 16 września 1895.

Kuratele.

L. 10193 (6921 3-3)
Oleksa Sydoreczuk ze Sznyrowa uznany został marnotrawcą.

Kuratorem Jacko Pograniczny ze Sznyrowa.
C. k. Sąd powiatowy.
Brody, 26 czerwca 1895.

L. 372 (6917 3-3)
Mykieta Gulaj z Chryplina za marnotrawcę uznany.
Kuratorem Michał Hnatyszko z Chryplina.
C. k. Sąd pow. miej. deleg.
Stanisławów, 29 marca 1895.

L. 9345 (6985 3-3)
Jędrzej Godek z Brzezina uwolniony od kurateli.
C. k. Sąd powiatowy.
Ropczyce, 15 sierpnia 1895.

L. 3857 (6951 3-3)
Stefan Potiuk z Butli uznany za marnotrawcę.
Kuratorem dla niego ustanowiony Matij Potiuk z Butli.
C. k. Sąd powiatowy.
Borynia, 30 czerwca 1895.

L. 11430 (6950 3-3)
Iwan i Teresa małż. Dyki włościanie z Ostrowie oddani pod kuratelę z powodu marnotrawstwa.
Kuratorem ich ustanowiono Tomasza Dudka gospodarza z Ostrowa.
C. k. Sąd powiatowy.
Bełz, 10 grudnia 1894.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 5848 (6756 3-3)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Jasle w sporze wekslowym Chaskla Aleksandrowicza przeciw Mojżeszowi Taubenschlagowi pto 200 zł. wa. z pn. ustanawia dla pozwanego Mojżesza Taubenschlaga z życia i miejsca pobytu niewiadomego kuratorem ad actum adw. dr. Adamskiego ze substytucją adw. dr. Chwaliboga i wzywa pozwanego, aby dla strzeżenia swych praw udzielił kuratorowi odpowiedniej informacji lub innego pełnomocnika sądowi wskazał, gdyż w przeciwnym razie skutki z zaniebania tego wyniknąć mogące sam sobie przypisze.
Jasło, dnia 14 września 1895.

L. 9173 (6708 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Dobrezyczach zawiadamia Jakóba Perlotha, rzekomo w Ameryce pozostającego, że dla niego w sprawie egzekucyjnej Aleksandra Miarczyńskiego pto 240 zł. kurator w osobie tutejszego adwokata p. dr. Henryka Dymidowicza został ustanowiony, któremu Jakób Perloth wszelkich środków do obrony udzielił lub innego pełnomocnika sobie ustanowić winien, inaczej skutki z zaniebania tego wynikające sam sobie przypisze będzie musiał.
C. k. Sąd powiatowy.
Dobrezyce, 21 grudnia 1894.

L. 8511 (6707 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Chodorowie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Magdalenę Bojczak 2 śl. Szymańską, że w spra-

wie egzekucyjnej Towarzystwa zaliczkowego w Rozdole przeciw Magdalenie Bojczak 2 śl. Szymańskiej pto 69 zł. z pn. ustanawia dla Magdaleny Bojczak 2 śl. Szymańskiej kuratorem p. Felicyana Girzeowskiego kandydata notaryalnego z Chodorowa.

Wzywa się przeto Magdalenę Bojczak 2 śl. Szymańską, by u wyz wymienionego kuratora się zgłosiła, lub innego zastępcę sobie obrała, inaczej szkodliwe ztąd wyniknąć mogące skutki sama sobie przypisze.
C. k. Sąd powiatowy.
Chodorów, 17 sierpnia 1895.

L. 44373 (6771 2-3)
C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie wzywa posiadaczów rzekomo skradzionego a do spadku po śp. Antonim Kronholzu, zmarłym w Kołomyi dnia 15 lutego 1894, rzekomo należących 4 proc. 56-letniego listu zastawnego galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego ser. IV nr. 9899 na 1000 koron opiewającego wraz z kuponami od czerwca 1894, z których ostatni do wyplaty dnia 30 czerwca 1911 roku przypada, by kupony tegoż listu zastawnego w przeciągu 1 roku, 6 miesięcy i 3 dni od dnia zapadłości każdego kuponu, zaś sam list zastawny w przeciągu 3 lat po dniu zapadłości ostatniego kuponu, czyli po 30 czerwca 1911, a więc do dnia 30 czerwca 1914 sądowi tutejszemu przedłożyli, gdyż w przeciwnym razie tenże list zastawny względnie kupony tegoż z nieważne i umorzone uznane zostaną.
C. k. Sąd krajowy.
Lwów, 22 września 1894.

L. 3971 (6982 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Krośnie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Pawła Gazdę z Iwonicza, że przeciw niemu i innym wniosła Katarzyna Litwin pozw do praes. 21 kwietnia 1895 l. 3971 o rozwiązanie współwłasności posiadłości wyk. hip. l. 60 ks. gr. gm. Iwonicz i że kuratorem jego ustanowiono dr. Feliksa Czajkowskiego, adwokata w Krośnie, któremu winien ze swej strony udzielić dowodów lub innego obrać sobie pełnomocnika.
Termin do rozprawy wyznaczono na dzień 5 listopada 1895.
C. k. Sąd powiatowy.
Krosno, 21 czerwca 1895.

L. 2233 (6935 2-3)
W dniu 24 kwietnia 1894 wniósł skargę Jan Ryszko przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Michałowi Szajwajowi o 113 zł. 95 ct i termin do rozprawy na dzień 27 czerwca 1894 o godz. 9 rano wyznaczono.
Wzywa się pozwanego, aby w dniu powyższym albo sam stanął lub przez zastępcę albo ustanowionemu kuratorowi Józefowi Fedakowi udzielił informacji, gdyż inaczej szkodliwe następstwa z zaniebania tego wszystkiego wyniknąć mogące sam sobie musiałby przypisać.
Z c. k. Sądu powiatowego.
Ulanów, 28 kwietnia 1894.

L. 29106 (6835 2-3)
C. k. Sąd krajowy wzywa niniejszym edyktem wszystkich, którzyby zaginione Leopoldowi Dietl dwa kupony a to kupon opiewający na kwotę 25 zł. płatny dnia 1 marca 1895 od premiiowanego listu zastawnego c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie Serya C. Nr. 2834 i kupon na kwotę 25 zł. aw. opiewający dnia 1 marca 1895 płatny od premiiowanego listu zastawnego c. k. uprz. gal. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie Serya C. Nr. 2835 w ręku swem mieli, aby takowe w przeciągu roku, sześciu tygodni i trzech dni od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu w Gazecie Lwowskiej sądowi tut. tem pewnie przedłożyli, gdyż po bezskutecznym upływie powyższego terminu pomienione kupony jako amortyzowane i nieważne uznane zostaną.
Lwów, 8 czerwca 1895.

L. 10036 (6928 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Kamionce str. zawiadamia niewiadomą z życia i miejsca pobytu Pelagję Chanderys względnie tejsze spadkobierców, że Nachman Friedhofer wniósł przeciw niej pozw o uznanie prawa własności do części pbud. 213 w Kamionce oznaczonych nowymi lk. 213/2, 213/4 i 213/5 z pn. na który termin do rozprawy na dzień 11 listopada 1895 wyznaczono i pozw ustanowionemu kuratorowi Izakowi Bürgerowi doręczono.
Kamionka str., 23 września 1895.

L. 6643 (6847 2-3)
W sporze Izaaka Francoza przeciw Eftroimowi Schwertfingerowi pto 3 zł. 12 ct. i 4 zł. wa. z przynależnościami, ustanawia się dla z miejsca pobytu niewiadomej Briny Meiseles celem doręczenia jej uchwały z dnia 10 lipca 1891 l. 4847 Berla Gensera kuratorem ad actum.
C. k. Sąd powiatowy.
Grzymałów, 18 września 1895.

Ustanowienie jednego pocztowego na czas od 1 października 1895 do 31 marca 1896. Jezdne od konia i miryametra ustanawia się od 1 października 1895 do 31 marca 1896 jak następuje:

Wdawniejszym obwodzie	Za jazdę			
	extra pocztą		zwyczajną pocztą	
	złr.	ct.	złr.	ct.
Kraków, Nowy Sącz, Wadowice	1	04	—	87
Rzeszów, Sanok, Tarnów, Żółkiew	1	01	—	84
Lwów, Sambor	—	96	—	84
Kołomyja, Przemyśl, Tarnopol, Stryp, Stanisławów	—	94	—	78
Brzeżany, Czortków, Złoczów	—	90	—	75

Należytość za wóz kryty wynosi połowę, za niekryty czwartą część jeźdźnego na jeźdźnego konia i miryametra.

Czestne dla poczytliwca i należytość za smarowanie woza pocztowego pozostają niezmiennione.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów.

We Lwowie, dnia 30 września 1895.

L. 6727 (6858 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie zawiadamia nieznaną z miejsca pobytu Maryannę Pernat, że z mocy ustawy powołaną jest do dziedziczenia po zmarłym dnia 12 czerwca 1892 w Pawłowy bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia mężu Michale Pernacie i wzywa ją, by w przeciągu roku licząc od dnia ogłoszenia tego edyktu oświadczenie do spadku wniosła, w przeciwnym bowiem razie rozprawa spadkowa ze zgłaszającymi się spadkobiercami i kuratorem Jędrzejem Pernatem dla niej ustanowionym przeprowadzoną zostanie.

Sieniawa, 30 sierpnia 1895.

L. 13232 (6876 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Brzesku zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Kukłę, że w dniu 2 grudnia 1887 zmarł w Łonowy Jan Kukła z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli z dnia 28 listopada 1887 i zarazem Józefa Kukłę wzywa, ażeby do spadku tego w przeciągu jednego roku się zgłosił, gdyż w razie przeciwnym spadek z jego kuratorem Kaspresem Gurgolem przeprowadzonym zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.
Brzesko, 10 stycznia 1895.

L. 19175 (6872 2-3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie wzywa posiadacza książeckiej wkładkowej towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Tarnowie Nr. 366 fol. 371 na rzecz Karoliny Guttman wystawionej na 13 zł. 43 ct. wa. opiekującej, aby takową w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni od dnia trzeciego ogłoszenia w Gazecie Lwowskiej edyktu licząc, tem pewniej w tutejszym c. k. sądzie obwodowym złożył, gdyż inaczej takowa za umorzoną uznaną będzie.

Tarnów, 19 września 1895 r.

L. 32534 (6939 2-3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa posiadacza książeckiej wkładkowej gal. kasy oszczędności we Lwowie Nr. 6048 na Michała Konstanciuł wystawionej z dniem 26 kwietnia 1895 na 430 zł. aw. opiekującej, aby takową w przeciągu 6 miesięcy od trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu w urzędowej części „Gazety Lwowskiej”, przedłożył, inaczej za amortyzowaną uznaną zostanie.

Lwów, 15 czerwca 1895.

L. 19049 (6918 2-3)

C. k. Sąd pow. dla okolicy Lwowa, zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Józefa Schalla, że Hirsch i Nathan Kapelner, wniosli przeciw niemu, dnia 10 sierpnia 1895 l. 19049 pozw o uznanie za zgasłe, i wykreślenie prawa zastawu, dla połowy sumy 425 zł. m. k. ze stanu biernego połowy realności, whl. 115 w Zniesieniu, tudzież że dla niego kuratorem adw. dr. Aschkenazego, ustanowiono.

Wzywa się Józefa Schalla, by swe środki obrony kuratorowi wcześniej udzielił, lub innego zastępcę sądowi wskazał, inaczej skutki niedbalstwa sam sobie przypisze.

Lwów, 6 września 1895.

L. 13829 (6993 2-3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu ustanawia w sprawie zgłoszenia przez Zlatę Mandel, Racę Korę i Iają Gottfried prawa własności do części realności lwh. 155 ks. gr. gminy Przemyśl objętej po myśli ustawy z 25 lipca 1871 Dz. p. p. nr. 96 kuratorem nieznanego z miejsca pobytu Nissena recte Nussima Nadel kuratora w osobie adwokata p. dr. Reisnera, któremu doręcza uchwałę z

dnia 24 sierpnia 1895 l. 13829 z terminem na dzień 16 października 1895 godzinę 10 rano B. nr. 28, kuranda zaś wzywa, by co do obrony swych praw z kuratorem się porozumiał.

Z c. k. Sądu obwodowego.
Przemyśl, 24 sierpnia 1895.

L. 53050 (6938 2-3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, że dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu Jana Sniadowskiego i Anny Leźnik celem doręczenia uchwały tabularnej z dnia 17 marca 1894 l. 9119 kuratorem adw. dr. Frenkla a tegoż zastępcą adw. dr. Krośńskiego ustanowiono O czem J. Sniadowskiego i Annę Leźnik niniejszym edyktem zawiadamiamy.

Lwów, 17 listopada 1894.

L. 16611 (6996 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Buczacz zawiadamia nieznanego z życia i miejsca pobytu Jakóba Eliasza Horowitza, że Rubin Leib Folkenfog wniosł przeciw niemu pozw o zapłacenie 132 zł., na który termin do sumarycznego postępowania na dzień 6 listopada 1895 wyznaczony został i że adwokata dr. Hubricha z Buczacza kuratorem jego ustanowiono.

Jest więc rzeczą kuranda ustanowionemu kuratorowi należyte informacji udzielić lub innego zastępcę sobie obrać, gdyż skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd powiatowy.
Buczacz, 24 sierpnia 1895.

L. 5493 (6997 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Czarnym Dunajcu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Franciszka Habernego, iż przeciwko niemu i Katarzynie Haberny wniosł Jakób Haberny pozw o zapłacenie kwoty 117 zł. 70 ct, wskutek czego mu kuratorem Jędrzejem Masnego ustanowiono i termin do sumarycznej rozprawy na dzień 6 listopada 1895 wyznaczono.

C. k. Sąd powiatowy.
Czarny Dunajec, 25 września 1895.

L. 4474 (6907 2-3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu spadkobierców bhp. Dawida Fischera mianowicie:

1. Czarne z Fischerów Birbaumową,
2. Ezechiela Fischera,
3. Samuela Fischera,
4. Fani z Fischerów Stielową i
5. Perłę Fischer,

że w sprawie spadkowej po tymże Dawidzie Fischerze ustanowiony został dla nich kuratorem adwokata dr. Emil Schwartz z substytucją adwokata dr. Adama Bobilewicz w Krakowie, i poleca im, aby w przeciągu roku wniosli do tutejszego sądu deklarację do spadku po Dawidzie Fischerze, gdyż w przeciwnym razie ustanowiony kurator do wniesienia deklaracji w ich imieniu upoważniony zostanie.

C. k. Sąd krajowy.
Kraków, 15 lutego 1895.

L. 5614 (6934 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Slemieniu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Drobrego ze Stryszawy, że Wojciech Gołuszka wniosł przeciw niemu pozw o zapłacenie kwoty 8 zł., że kuratorem dla niego Wojciecha Swierkosza ze Stryszawy ustanowiono.

Slemień, 23 września 1895.

L. 12343 (6980 2-3)

Zawiadamiając niewiadomą z życia i miejsca pobytu Dorckę Stremeczką, że Grzegorz Markowicz wniosł przeciw niej skargę pto 100 zł.

Wzywa się ją, aby kuratorowi swemu adw. dr. Chodackiemu informacji potrzebnej przed terminem do obrony na dzień 22 listopada 1895 wyznaczonym udzieliła, lub też innego zastępcę sobie ustanowiła, w przeciwnym bowiem razie skutki zaniedbania tego samej sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg.
Nowy Sącz, dnia 12 lipca 1895.

(7031 1-3)

P. dr. Zygmunt Lilienfeld wpisany został z dniem 28 września 1895 na listę adwokatów z siedzibą we Lwowie.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Lwów, 28 września 1895.

(7032 1-3)

P. dr. Aleksander Schier wpisany został z dniem 28 września 1895 na listę adwokatów z siedzibą we Lwowie.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Lwów, 28 września 1895.

L. 5306 (7012 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Czarnym Dunajcu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Augustyna Żmudę, iż przeciwko niemu i Maryannie Żmuda wniosł Jędrzej Żmudę pozw o zapłacenie kwoty 225 zł. aw. wskutek czego mu kuratorem Jana Kantego Mateję ustanowiono i termin do sumarycznej rozprawy na dzień 28 października 1895 wyznaczono.

C. k. Sąd powiatowy.

Czarny Dunajec, 18 września 1895.

L. 6199 (7023 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Monasterzyskach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Zaleła Weissingera, że Piotr Zychowski wytoczył przeciw niemu pozw o własność 3/4 części realności wyk. hip. l. 329 ks. gr. gm. Ładzkie objętej wskutek której termin do sumarycznej rozprawy na dzień 25 października 1895 wyznaczony został.

Wzywa się Zaleła Weissingera, ażeby ustanowionemu kuratorowi Chuniu Nechelesowi z Monasterzysk dostarczył informacji do obrony lub innego pełnomocnika sądowi wskazał, albo sam na terminie się stawił.

Monasterzyska, 29 sierpnia 1895.

L. 54942 (7029 1-3)

C. k. Sąd powiatowy deleg. dla miasta Lwowa i tegoż przedmiód w sprawach cywilnych oznajmia nieobecnemu Abrahamowi Last, że przeciw niemu przez ek. prokuratorę skarbu pozw o zapłacenie kwoty 84 zł. 7 ct. i 57 1/2 ct. wniesionym został.

Gdy miejsce pobytu Abrahama Last nie jest wiadomem, ustanawia się dla niego kuratorem ad actum dr. Zygmunta Lisiewicza a tegoż zastępcą adwokata dr. Leszka Majewskiego i powyższy pozw wyznaczając termin do wniesienia obrony na dzień 30 września 1895 o godz. 4 popoł. mianowanemu kuratorowi się doręcza.

Wzywa się zatem Abrahama Lasta, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej z zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd powiat. miej. deleg.
Lwów, 29 lipca 1895.

L. 11903 (7013 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Piotra Wojtasa, że dnia 29 sierpnia 1895 do l. 11903 wniosli przeciw niemu i spóln. Michał Wojtas i spóln. skargę o rozdział współwłasności realności wh. l. 152 gminy Szalowa objętej, na którą równocześnie wyznaczono termin do rozprawy na dzień 17 października 1895 o godzinie 9 przed południem, tudzież że dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego Piotra Wojtasa ustanowiono kuratora ad actum w osobie p. dr. Franciszka Kswarego Dziubczyńskiego, adwokata z Gorlic.

Będzie zatem rzeczą pozwanego, kuratorowi swemu wcześniej udzielił informacji do obrony lub innego zastępcę sobie ustanowić, w przeciwnym bowiem razie skutki szkodliwe z zaniedbania tych ostrożności wyniknąć mogące pozwany sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd powiatowy.
Gorlice, 30 sierpnia 1895.

L. 6007 (7025 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Skolem zawiadamia nieznaną z życia i miejsca pobytu Parację z Maksymowiczów Krawiec, że przeciw niej wniosła dnia 29 maja 1865 l. 6007 do tutejszego sądu Oktawia Jaskłowska pozw o uznanie i intabulację prawa własności parcel l. 2467 i 2478/2 w skład realności l. kat. 59 l. w. h. 112 w Pobuku wchodzących, na który termin do rozprawy na

dzień 12 listopada 1895 godzinę 9 rano wyznaczono.

Wyznacza sąd zatem Parację z Maksymowiczów Krawiec, by rychło przed terminem sądowi pełnomocnika swego wymieniła lub ustanowionemu dla niej kuratorowi dr. Gabłowi ze Skolego udzieliła informacji, gdyż inaczej dotkną ją skutki prawne z zaniedbania wynikające.

C. k. Sąd powiatowy.

Skole, 21 września 1895.

L. 55681 (6989 2-3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie oznajmia niewiadomemu z miejsca pobytu Feliksowi Bukowskiemu, że przeciw niemu wydano dnia 7 sierpnia 1895 do l. 44760 na rzecz Pinkasa Schachta nakaz zapłaty sumy wekslowej 573 zł. z pn.

Gdy miejsce pobytu jego nie jest wiadome, ustanowiono dla niego kuratora w osobie adw. dr. Fedaka we Lwowie a tegoż zastępcą adw. dr. Dobieckiego i powyż wymieniony nakaz zapłaty kuratorowi dr. Fedakowi doręczono.

Wzywa się zatem Feliksa Bukowskiego, by ustanowionemu kuratorowi środki do swej obrony dostarczył, lub innego zastępcę sobie obrał, ileż inaczej szkodliwe następstwa prawne sam sobie przypisze.

Lwów, dnia 2 października 1895.

L. 1960 (6954 2-3)

Zawiadamia się niewiadomą z miejsca pobytu Maryannę Szwandrowicz, że 12 lutego 1893 zmarł w Laszkach ojciec jej Łuka Szwandrowicz z pozostawieniem kodycyłu.

Wzywa się ją, by w przeciągu roku się zgłosiła i wniosła oświadczenie, inaczej bowiem spadek ten z ustanowionym dla niej kuratorem Oleksą Karaszowskim przeprowadzonym zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.

Radymno, 20 maja 1895.

L. 5851 (6915 2-3)

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach zawiadamia nieznanego z miejsca pobytu Feliksa Wojciaka, że na skargę Stanisława Wojciaka wydano przeciw niemu dnia 21 września 1895 do l. 5851 nakaz zapłaty sumy wekslowej 300 zł., który ustanowionemu dla niego kuratorowi dr. Iwańskiemu w Wadowicach doręczono.

Wzywa się Feliksa Wojciaka, by środków obrony wcześniej ustanowionemu kuratorowi dostarczył, lub sobie innego pełnomocnika ustanowił i o tem sądowi doniósł.

Wadowice, 21 września 1895.

L. 5852 (6916 2-3)

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Feliksa Wojciaka, że na skargę Stanisława Wojciaka wydano przeciw niemu dnia 21 września 1895 do l. 5852 nakaz zapłaty sumy wekslowej 300 zł., który ustanowionemu dla niego kuratorowi dr. Janowi Iwańskiemu w Wadowicach doręczono. Wzywa się Feliksa Wojciaka, by środków obrony wcześniej ustanowionemu kuratorowi dostarczył, lub sobie innego pełnomocnika ustanowił i o tem sądowi doniósł.

Wadowice, 21 września 1895.

L. 7771 (6927 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Kamionce str. zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Pawła Magierowskiego, że uchwała tabularna z dnia 12 stycznia 1895 l. 431 co do nabytej 1/3 części ciał hipotecznego l. 67 przez Jana Magierowskiego ustanowionemu dla niego kuratorowi Mikołajowi Procykowi doręczoną została.

Kamionka strumiłowa, 27 lipca 1895.

L. 9791 (6919 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce zawiadamia nieznanego z miejsca pobytu Józefa Hirschler i Stanisława Hirschler, że celem doręczenia uchwały tabularnej z 16 sierpnia 1894 l. 7921, kuratorem c. k. notaryusz pan Adamski ustanowiony został.

C. k. Sąd powiatowy.

Bóbrka, 20 sierpnia 1895.

L. 15464 (6912 2-3)

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie wdraża na prośbę adw. Dr. Staneckiego jako zarządcy masy konkursowej Józefa Steinharta z dnia 18 lipca 1895 l. 15464 postępowanie amortyzacyjne z §. 118 ust. hip. względem wierzytelności w kwocie 22960 złp. 18 gr. z pn. ciążącej w myśl uchwały z dnia 21 marca 1833 l. 8669 i z 13 września 1841 l. 27923 z macy deklaracji z dnia 13 marca 1811 i z dnia 10 maja 1841 w stanie biernym dóbr Kotiatyze whl. 466, 467, 468, i dóbr Hołyn whl. 515, 519, 520 i 554. na rzecz Stanisława Staneckiego.

Do zgłoszenia pretensji ustanawia się termin po dzień 31 grudnia 1896, po bezskutecznym upływie którego proszona amortyzacja na ponowne żądanie będzie dozwolona.

Stanisławów, dnia 14 września 1895.

L. 33682 (6786 3-3)
C. k. Sąd krajowy zarządzając na prośbę Leontyny Czernickowej postępowanie celem umorzenia losów pożyczki miasta Krakowa Nr. 2191, 29691 i 64191 po 20 zł. w. a. opiewających wedle twierdzenia proszącej zagubionych, ogłasza, iż na ponowne żądanie uzna te losy za umorzone, mianowicie: los krakowski Nr. 2191 w dniu 2 stycznia 1893 wyciągnięty z wygraną w kwocie 30 zł. wa. jeżeli za rok, sześć tygodni i trzy dni licząc od dnia ostatniego ogłoszenia, a losy krakowskie Nr. 29691 i 64191 dotąd nie wyciągnięte, jeżeli za rok, sześć tygodni i trzy dni licząc od dnia płatności wygranej, nikt żadnych praw do tych losów nie zgłosi w sądzie tutejszym lub w właściwej kasie ani też wygranej nie odbierze.
Kraków, dnia 6 września 1895.

L. 18926 (6789 2-3)
C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Salomona Manheimera, że przeciw niemu wniósł Salomon Baruch Majer pozew de praes. 20 lutego 1893 l. 6064 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 75 zł. z przyn. i że wydatki wskutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 21 lutego 1893 l. 6064 doręczony został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adwokatowi dr. Gluzińskiemu z substytucją adwokata dr. Fedorowicza w Krakowie i poleca Salomonowi Manheimerowi, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył lub innego pełnomocnika sobie obrał i sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.
C. k. Sąd krajowy.
Kraków, 24 maja 1895

L. 10819 (6791 2-3)
C. k. Sąd obwodowy w Samborze wskutek prośby Edwarda Adlera z 6 sierpnia 1895 l. 10819 w sporze jego przeciw Stanisławowi Kruszelnickiemu i towarz. o zniesienie spółności własności realności objętej wykazem hipot. l. 73 księgi gruntowej gminy kat. Sambor dzielnica Przemyska wszczętym wskutek pozwu de praes. 4 kwietnia 1895 l. 4542, na który uchwała z 20 kwietnia 1895 l. 4542 wyznaczono 90-dniowy termin do wniesienia obrony, ustanawia dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu współpозwanego Kazimierza Szymańskiego kuratora w osobie adwokata dr. Chmielewskiego ze Sambora z zastępstwem adwokata dr. Goldberga i wzywa tegoż, ażeby ustanowionemu kuratorowi potrzebną do obrony informację

udzielił lub innego zastępcę sobie obrał i takowego sądowi oznajmił, ile ze wynikające z tego zaniedbania złe skutki własnej winie przypisze.
C. k. Sąd obwodowy.
Sambor, 31 sierpnia 1895.

L. 16991 (6792 2-3)
Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Feliksa Ritzka i Juliannę Ritzka, że na pozew Herscha Finka przeciw nim o użyczenie do zgaszy i wykreślenie ze stanu biernego 3/8 części realności objętej l. w. h. 928 gm kat. Stanisławów Herscha Finka własnych zaintabulowanego także pod pozycją 3 obowiązku z przyn. wyznaczono 90-dniowy termin do wniesienia pisemnej obrony, doręczając pozew ustanowionemu dla niego kuratorowi tutejszemu adwokatowi dr. Hermanowi Falkowi z wezwaniem, aby w należytych czasie udzielił ustanowionemu dla niego kuratorowi potrzebną do prowadzenia sporu informację lub innego zastępcę sobie obrał i takowego sądowi wymienił, inaczej bowiem skutki prawne z jego zaniedbania wynikłe sam sobie przypisze.
C. k. Sąd obwodowy.
Stanisławów, 7 września 1895

L. 16860 (6793 2-3)
Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Pawła Wojtowicza, że na pozew Herscha Finka przeciw niemu o uznanie za zgaszy i wykreślenie ze stanu biernego 3/8 części realności objętej l. w. h. 928 gm kat. Stanisławów Herscha Finka własnych zaintabulowanego także pod pozycją 3 obowiązku z przyn. wyznaczono 90-dniowy termin do wniesienia pisemnej obrony, doręczając pozew ustanowionemu dla niego kuratorowi tutejszemu adwokatowi dr. Hermanowi Falkowi z wezwaniem, aby w należytych czasie udzielił ustanowionemu dla niego kuratorowi potrzebną do prowadzenia sporu informację lub innego zastępcę sobie obrał i takowego sądowi wymienił, inaczej bowiem skutki prawne z jego zaniedbania wynikłe sam sobie przypisze.
C. k. Sąd obwodowy.
Stanisławów, 7 września 1895.

(7080 1-3)
P. dr. Jakób Szłapa wpisany został z dniem 28 września 1895 na listę adwokatów z siedzibą w Lubaczowie.
Z Wydziału Izby Adwokatów.
Lwów, 28 września 1895.

Doniesienia prywatne.

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem centa, tłustym petitem dwa centy.

Nauki buchalteryi podwójnej udziela osobno za porozumieniem, zbiorowo w kursach specjalnych (dla pań odrębnie), zakłada księgi, przeprowadza skontra, informuje L. E. Veltze ul. Krakowska l. 7. 884

Młyn amerykański pod Lwowem o dwóch kamieniach, oraz piekarnia, ogród, budynki do wydzierżawienia. — Oferty pod 120 do biura anonosów ul. Sykstuska 30, Lwów. 1234

Fortepian z wolnej ręki jest do sprzedania, ul. Batorego l. 22. 1233

Korzystnie do sprzedania z powodu wyjazdu właścicieli dwa domy w Lisku (jeden szwajcarski) z ogrodem, nowe, doskonale w zręb budowane, urządzone z wykwintem, przynoszące rocznego czynszu 400 zł. (wolne od podatku 11 lat). Wiadomość pod adresem W. Jeleński, inżynier powiatowy w Gródku. Cena 6500 zł.

Handel herbaty Wohla 1137
w Grand Hotelu
pasaż Hausmanna, Lwów.

„Syriusz“ Artur Kościcki

Lwów, ulica Ossolińskich l. 11,
filia: ul. Trzeciego Maja l. 2
poleca koniak kuracyjny but. zł. 1.80
do 5.00, rum z Jamajki ćwierć litra
70 do 80 ct. 756

HOTEL VICTORIA

Lwów, ul. Hetmańska.
Pokoje z pościelą od 80 ct. na dobę i wyżej. — **Restauracja** w tymże hotelu we własnym zarządzie. Polecam się łaskawym względem

J. Voise,

właściciel hotelu i restauracji.

Dla amatorów fotografii

wszelkie przybory
jako to:

**papier
albuminowy,
celuldynowy,
ciecze, szkła,
chemikalia
i t. d.**

mają na składzie
po najtańszych
cenach

Hamel i Feigel
Lwów, ul. Sykstuska 6.



Jedynie nieszkodliwe sąutki wyrobu S. W. Niemajowskiego odznaczone medalami, które wszędzie nabyć można.

Rok założenia 1855.

TADEUSZ MIŁASZEWSKI

zegarmistrz

Lwów, ul. Akademicka 3.

poleca swój

skład zegarków
kieszonkowych, stołowych, ściennych,
schwarzwaldzkich i
podróżnych.

Każda sprzedaż i naprawa pod gwarancją.
1185

MASC NASKÓRNA MOULIN

zianki, przesychnięte, zapalenie, wrosty, węgry, wysepki, liszaje, hemoroidy, awidzenie chroniczne, lupież i w rzytzy na częściach ciała porosty włosów i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.

Stoik 2^{1/2} franków we Francji w Paryżu w aptece p. MOULIN 30, rue Louis-de-Grand
We Lwowie w aptece pp. Mikolascha, Wewiorskiego, Ruckera i Lachowicza. -- W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka, Wiszniewskiego i Hellera. 17

Ogłoszenie. 1219

W dniu 23 października 1895 o godzinie 4 po południu w kancelaryi zarządu Zakładu dla ubogich chrześcian przy ulicy Wronowskich l. 2 odbędzie się publiczna licytacja na podstawie ostemplowanych i opieczętowanych ofert celem dostawy żywności dla zakładu ubogich chrześcian przez cały rok 1896 mianowicie: dostawy chleba, bułek, mięsa wołowego i legumin.

Warunki licytacji interesowani przejrzeć mogą w kancelaryi zarządu Zakładu Z dyrekcji domu dla ubogich chrześcian. Lwów, dnia 5 października 1895.

Odnaczone w r. 1894 najwyższą honorową nagrodą e. k. Ministerstwa handlu

Lwowska fabryka asfaltu i tektur ulepszonych ogniotrwałych S. Szeligi Łyszkiewicza

we Lwowie, ul. św. Marcina l. 29,

poleca

asfaltową masę w gorącym stanie do izolowania murów od wilgoci, tekturę ulepszoną ogniotrwałą do krycia dachów wysokich gatunków, rola 10 metrów kwadr. od zł. 2 do 3 50,

asfaltowe elastyczne płyty izolacyjne,
Lak asfaltowy świecący do konserwacji dachów tekturowych, żelaza i drzewa.

Smole angielską bezwodną

Fabryka osusza asfaltem jako jedynym środkiem znanym dotąd w budownictwie najbardziej zasługujące ściany w mieszkaniach.

Niszczy gorącym asfaltem zastarzały grzybek drzewny.

Fabryka wykonywa w całym kraju swoimi ludźmi pokrycia dachowe i tekturowe, oraz reparacje tychże. Metr kwadratowy po 45 do 75 ct. — Długoletnią trwałość poręcza się.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie papiery wartościowe i monety

po kursie dziennym najdokładniejszym nie licząc żadnej prowizji.

Jako dobrą i pewną lokację poleca

4 pre. listy hipoteczne koronowe,	4 1/2 pre. pożyczkę krajową galic.
4 1/2 pre. listy hipoteczne.	4 pre. pożyczkę krajową galicyjską koronową.
5 pre. listy hipoteczne premiov.	4 pre. pożyczkę propin. galicyjską
4 pre. listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego.	5 pre. pożyczkę prop. bukowiańską
4 1/2 pre. listy Banku krajowego.	4 1/2 pre. pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
4 pre. listy zast. Banku krajowego.	4 1/2 pre. pożyczkę propin. węg.
5 pre. obligacje komunalne Banku krajowego.	4 pre. węg. obligacje indemniz.

i wszelkie renty austriackie i węgierskie, które to papiery kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje po cenach najkorzystniejszych.

UWAGA. Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane, a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów. Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych za zwrotem kosztów, które sam ponosi. 869

Obwieszczenie licytacji.

Celem sprzedaży zapasu papieru uzyskanego z wyłączenia niepotrzebnych aktów urzędowych o przybliżonej wadze 3000 klgr. odbędzie się w c. k. Dyrekcji dóbr skarbowych oddział I. we Lwowie, dnia 28 października 1895 licytacja wyłącznie za pomocą ofert pisemnych.

Sprzedaż nastąpi ryczałtem ofiarującemu najwyższą cenę.

Oferty należyce ostemplowane i opieczętowane winne być własnoręcznie przez oferenta podpisane, zawierać podanie stanu i miejsca zamieszkania, tudzież cenę ofiarowaną za cały zapas papieru cyframi i słowami, jakoteż wyrażne oświadczenie, że oferentowi wszystkie warunki kupna są znane i że się tymże bezwarunkowo poddaje.

Oferty mają być zaopatrzone w poręczne w kwocie 30 zł. i wniesione na ręce Naczelnika c. k. Dyrekcji dóbr skarbowych oddział I. we Lwowie najdalej do godziny 2 po południu dnia poprzedzającego termin licytacji.

Blizsze warunki kupna i sprzedaży mogą być przejrzane w registraturze c. k. Dyrekcji dóbr skarbowych oddział I. we Lwowie, ulica Kopernika l. 20 pierwsze piętro, gdzie zapasy papieru w godzinach urzędowych oglądnać można. Lwów, dnia 8 października 1895.

8507

(Przedruk nie będzie płacony.)

7088